NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, piątek 22 czerwca 1928 Nr. 166

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

Kategoryczny imperatyw

Kraków, 21 czerwca

(b) Przyszłość jednolitego Koła Żydowskiego w parlamencie Rzeczypospolitej stoi znowu — niestety, nie po raz pierwszy w przeciągu krótkiego okresu trwania obecnego sejmu — pod znakiem zapytania. Na skutek ostatniej uchwały Koła o głosowaniu przeciw budżetowi, oraz wyboru posła Grünbauma na prezesa, nasi towarzysze ze wschodniej Małopolski, którzy ten krok większości Koła uważają — jak się wyraża poseł Rozmarin na łamach „Chwili" — za „szkodliwy i w skutkach swych niebezpieczny", rozważają możność dalszej współpracy na platformie jednolitego Koła Żydowskiego. Poseł dr Rosmarin pisał przed kilku dniami („Chwila" z 18 bm.):

> Walka o kierunek polityki żydowskiej nie ustała. Toczyć się ona będzie tem gwałtowniej, ileże w dzisiejszem kierownictwie Koła nie widzimy zabezpieczenia rozważnej i rozsądnej taktyki. Ostateczną decyzję, w jakim kierunku pójść mamy — będzie musiało powziąć samo społeczeństwo żydowskie.
>
> Odwołamy się do kierowniczych naszych instancyj o stanowcze decyzje.

Onegdaj znów („Chwila" z 20 bm. i „Moment" z 19 i 20 bm.) senator dr Schreiber wyłuszczywszy szczegółowo argumenty członków Koła ze wschodniej Małopolski, oświadczył w konkluzji:

> Nie postępujemy lekkomyślnie ani pod wpływem osobistych animozyj, jeśli gruntownie rozważamy możność dalszej współpracy i jeśli ostateczną decyzję w tej sprawie pozostawiamy naszym kompetentnym instancjom partyjnym.

Nie zamierzamy w tem miejscu wdawać się w merytoryczną ocenę stanowiska naszych towarzyszy ze wschodniej Małopolski z jednej, a większości Koła z ubiegłej środy — z drugiej strony. Czytelnicy nasi wiedzą, iż nie solidaryzujemy się bynajmniej z linją polityczną, a przedewszystkiem z taktyką posła Grünbauma. Wyłuszczyliśmy w ubiegłym tygodniu na tem miejscu szczegółowo, dlaczego głosowanie przeciw budżetowi, przy równoczesnem uznaniu, iż nie dąży się i nie pragnie obalenia rządu, uważamy za krok z polityczno-parlamentarnego punktu widzenia niewłaściwy. Przy tem wszystkiem sądzimy jednak, iż konsekwencje, jakie towarzysze nasi ze wschodniej Małopolski wyciągają z ostatniego głosowania na Kole, nietylko nie są słuszne i uzasadnione, ale wręcz szkodliwe dla sprawy żydowskiej na terenie parlamentarnym. Towarzysze nasi ze wschodniej Małopolski rozważają możność dalszej współpracy z resztą posłów żydowskich w ramach jednolitego Koła, z czego wynika, że jednolitości i całości Koła Żydowskiego nie uważają za dogmat, za imperatyw kategoryczny. Rozważając bowiem możliwość współpracy, mogą naturalnie dojść do przeświadczenia, iż dalsza współpraca nie jest możliwą lub konieczną. Na takie zaś postawienie kwestji nigdy się nie zgodziny i uważamy sobie za święty obowiązek, z góry przed tem przestrzec.

Przyznajmy, że ostatni krok większości Koła jest nietylko szkodliwy, ale — jak chce poseł Rosmarin — także „w skutkach swych niebezpieczny". Cóż z tego wynika? Dla nas wynika tylko jedno, a mianowicie, że chwilowa mniejszość powinna wszelkiemi siłami dążyć do corychlejszego stania się większością, oczywiście w ramach istniejącego Koła. Że to jest możliwem, wynika z dotychczasowej historji samegoż Koła Żydowskiego. Senator dr Schreiber powiada w swoim artykule w tonie ostrego zarzutu:

> Już fakt, że w ciągu kilku tygodni trzy razy zmieniono taktykę, uchwalając raz głosować za prowizorjum budżetowem, drugi raz wstrzymywać się od głosowań w komisji budżetowej, a trzeci raz głosować przeciw budżetowi w plenum, wskazuje chyba dobitnie o „wytrzymałej" linji politycznej, jak niemniej o gruntownem obmyśleniu taktyki.

Dla nas ten zarzut nie jest znowu tak strasznym zarzutem, gdyż wynika z niego, że jednak w Kole istnieje fluktacja stanowisk i ze dzisiejsza mniejszość może być nazajutrz większością i na odwrót. Wszak poseł Farbstein pierwotnie szedł z posłami małopolskimi, a na środowem posiedzeniu Koła głosował znowu za posłem Grünbaumem. Czyli, że można w Kole dyskutować, można ostatecznie, będąc dziś mniejszością, stać się jutro większością, a nadto wynika z przykładu posła Farbsteina jeszcze i to, że nie powinniśmy sami kolportować nieprawdziwej, tendencyjnej, a przez wrogów głoszonej teorji, iż istnieją jakoby dwie polityki żydowskie w Polsce, jedna realna, rozsądna i umiarkowana reprezentantów żydowskich z Małopolski, a druga — rewolucyjna, awanturnicza, i ekstremistyczna posłów i senatorów żydowskich z b. Kongresówki. Istnieje w Polsce tylko jedna polityka żydowska, za którą opowiedziały się masy wyborcze ludności żydowskiej, a mianowicie świadoma i samodzielna polityka narodowo-żydowska, a wyrazem jej jest — i być musi — jednolite Koło Żydowskie. Chwilowa mniejszość — czy to z tej, czy z owej strony — nie ma moralnego prawa z Koła występować, ani nawet kwestji wystąpienia z Koła publicznie wogóle dyskutować, lecz — jak powiadamy — ma ona prawo, a zarazem, ze swego punktu widzenia, i obowiązek starać się o zdobycie większości w Kole. W swoim ogłoszonym onegdaj na tem miejscu wywiadzie użył poseł dr Thon świetnego określenia: parcelacja. Pamiętejmy o tem, że dwa Koła żydowskie nietylko pozbawią reprezentację żydowską wszelkiego, choćby minimalnego wpływu na terenie parlamentarnym, ale nadto narażą nas na bezapelacyjne ośmieszenie w oczach zarówno społeczeństwa żydowskiego, jak i czynników nieżydowskich. Jakakolwiek powstałaby szkoda z powodu takiej lub owakiej chwilowo większości w Kole, zawsze ta szkoda będzie znacznie mniejszą od dwóch... kółek żydowskich.

Pragnęlibyśmy rzeczywiście bardzo gorąco i szczerze, nie wracać więcej do tego tematu. Słusznie domagał się niedawno temu „Hajnt", ażeby wszelkie wewnętrzne sprawy Koła Żydowskiego załatwiane były podobnie jak to się dzieje w innych klubach parlamentarnych — tzn. nie na forum publicznem. Czy ktoś z nas ma o tem pojęcie, jak powstają z dnia na dzień kolejne większości w klubach PPS, Piasta, endecji, Stronnictwa Chłopskiego itd.? Muszą wkońcu i u nas zapanować jakieś możliwe stosunki. W łonie Koła — a nie w prasie i pod gołem niebem — można prowadzić dyskusję i zwalczać się jaknajostrzej. Dogmatem musi być jednak większość, a kategorycznym imperatywem — całość i jednolitość Koła Żydowskiego. Towarzysze nasi ze wschodniej Małopolski chcą się odwołać do kompetentnych instancyj partyjnych. Możemy ich zapewnić, że żadna instancja partyjna czy inna nie zaaprobuje rozłamu Koła Żydowskiego. Jeśli to uczyni, skompromituje się doszczętnie w oczach całego sjonistycznego i niesjonistycznego społeczeństwa żydowskiego. Dlatego nie należy wogóle odwoływać się do żadnych instancyj. W sprawach, które są podstawowej, zasadniczej natury i same przez się zrozumiałe, zbyteczne jest wszelakie referendum.

Meksykańskie sceny w Skupczynie jugosłowiańskiej

Poseł partji radykalnej Racic kładzie trupem posła chorwackiego Pawła Radicza. — Dwaj inni członkowie opozycji ciężko ranni.

Praga 20. 6. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Białogrodu: Dziś przedpołudniem doszło na posiedzeniu Skupczyny do tragicznego zajścia. Poseł partji radykalnej Racic strzelił z rewolweru do posła partji Radicza (chorwacka partja chłopska, Pawła Radicza), synowca przywódcy partji Stefana Radicza, zabijając go. Dwaj inni posłowie chorwackiej partji chłopskiej, Dr. Perner i Dr. Basarevic, odnieśli ciężkie rany.

Spełniona pogróżka

Wiedeń 20. 6. (D). Dzienniki tutejsze donoszą w sprawie dzisiejszego zamachu w Skupczynie, że sprawca zamachu poseł Racic, znany był jako jeden z największych krzykaczy i brał żywy udział w burzliwych zajściach ostatnich posiedzeń, przyczem obsypywał on najostrzejszemi wyzwiskami Stefana Radicza i jego zwolenników. Dzienniki przypominają, że na wczorajszem posiedzeniu wieczornem Skupczyny poseł Popowicz zawołał do posła Stefana Radicza: „Jeszcze pan straci tutaj swoją głowę, o to ja się już postaram". Pogróżka ta rychło się ziściła. Połączenie telefoniczne z Białogrodem jest od południa przerwane.

Sytuacja strajkowa w Grecji

Londyn 20. 6. PAT. Tel. Comp. „Chicago Tribune" donosi z Aten, że z powodu strajku wiele miast pozbawionych jest wody i światła. Komitet robotników postawił rządowi ultimatum, domagając się 8-godzinnego dnia pracy oraz podwyższenia płac w fabrykach tytoniu. Rząd postanowił nie przychylić się do żądania robotników i trzyma w pogotowiu silne oddziały wojs

Senat obraduje nad budżetem

Mowa sen. Kernera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 6. Sin. Dziś przystąpił Senat do dyskusji nad uchwalonem już przez Sejm w trzeciem czytaniu budżetem na rok 1928/29.

Na wstępie posiedzenia złożył ślubowanie senatorskie sen. **Rogula** (klub białoruski), który do niedawna był aresztowany.

Po załatwieniu kilku spraw drobnych zabrał głos generalny referent budżetu sen. **Szarski** (B. B.), który przedstawił sprawozdanie senackiej komisji budżetowej, wypowiadającej się, jak wiadomo, za przyjęciem budżetu bez zmian w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

W dyskusji pierwszy zabrał głos. sen. **Horbaczowski** (Ukr.), który oświadcza, że klub ukraiński głosować będzie przeciwko budżetowi.

Sen. **Posner** (P. P. S.) domaga się aby minister spraw zagranicznych należał do komitetu ekonomicznego ministrów. Polityka zagraniczna powinna być oparta na podstawach ekonomicznych.

Po przerwie pierwszy zabrał głos sen. **Głąbiński** (klub nar.), który wywodzi, że obecna sesja parlamentu zawiodła. Nie doszło do „wielkiej rozprawy". Sytuacja jest, zdaniem mówcy, wysoce niepewna, co objawia się we wszystkich dziedzinach życia. Stan finansowy państwa jest wprawdzie względnie pomyślny, budzi jednak niepokój ujemny bilans handlowy, czego nie należy lekceważyć. W sprawie stosunku stronnictwa do budżetu mowca nie wypowiada się.

Senator **Januszewski** (Wyzwolenie) oświadcza, że przewrót majowy rozlazł się po kościach biurokracji. Mowca wspomina o nędzy wsi i oświadcza, że klub jego głosować będzie za budżetem, w nadziei, że stosunki na wsi ulegną poprawie. Mowca wita też projekt utworzenia uniwersytetu ukraińskiego.

Sen. ksiądz **Albrecht** (Chrz. D.) wypowiada się mimo pewnych zastrzeżeń za budżetem.

Z kolei zabiera głos sen. **Kerner** (Koło Żydowskie), który w półtoragodzinnem przemówieniu omówił stanowisko społeczeństwa żydowskiego wobec budżetu. Mowca na wstępie zaznacza, że sytuacja nie jest tak bardzo pomyślna, jak ją przedstawiają urzędowi optymiści. — W życiu gospodarczem nastąpiło pogorszenie, nie mówiąc już o bilansie handlowym. który stale jest ujemny. Drożyzna wzrasta z dnia na dzień. **Mówca krytykuje w dalszym ciągu system podatkowy, zaznaczając, że nie odpowiada on w zupełności stopie życiowej obywateli. Ponadto system ten skierowany jest w pierwszym rzędzie przeciwko Żydom.** Wzamian jednak za ciężkie ofiary, jakie ponosi ludność żydowska na rzecz państwa, zawiera budżet śmieszne wprost pozycje, jeśli chodzi o potrzeby kulturalne społeczeństwa żydowskiego. **— Z tych względów Koło Żydowskie głosować będzie przeciwko budżetowi.**

Następny mówca sen. **Miklaszewski** (Stron Chłopsk.) wyraża pogląd, że 80 proc. wszystkich podatków pośrednich pokrywa ludność wiejska. Nawiązując do wywodów sen. Kernera, mówca twierdzi, że rząd obecny w dziedzinie spraw mniejszości narodowych najwięcej uczynił dla Żydów. Mówca wypowiedział się za budżetem.

Przemawiali jeszcze sen. Hassbach (kl. niem.) i Matz (Wyzw.), poczem marszałek komunikuje, że zapisanych jest jeszcze do głosu 25 senatorów. Marszałek prosi tedy o streszczanie się.

Następnie posiedzenie jutro, w piątek.

Bł. p.

Anka Jengerwirtówna

absolwent. fil.

zmarła w 29 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek 21. czerwca b.r. o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim, o czem zawiadamia

Rodzina

Stanowisko posła dra Thona wobec zajść w Kole żyd.

Polemizując ze stanowiskiem posłów żydowskich z Małopolski wschodniej, pisze „Hajnt": „Mamy powód przyjąć, że nasz kochany i głęboko poważany dr Thon również nie jest zadowolony z ostatnich zajść w Kole. Ale jak prawdziwy mędrzec, który jest ostrożny w słowach, i jak polityk żydowski z głęboko rozwiniętem poczuciem odpowiedzialności, który patrzy dalej niż na odległość jednego dnia, mówi on o legalnie wyłonionej większości w Kole i obowiązkach mniejszości..."

Zmiana hańbiących nazwisk — a Zydzi

Humorystyczny wniosek chadeckiego posła.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 6. (Sin.). Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała dziś między innemi projekt ustawy, wniesiony przez Stronnictwo Chłopskie, dotyczący zmiany nazwisk, hańbiących swem brzmieniem. Projekt postanawia, że minister spraw wewnętrznych ma odpowiednie podania petentów załatwiać przychylnie.

W toku dyskusji zabrał głos poseł **Czyszewski** (Ch. D.), który zaznaczył, że popiera wniosek Stronnictwa Chłopskiego, uważa jednak. że przy opracowaniu ustawy należy wziąć pod uwagę, że nazwiska świadczą o narodowości. — **Trzeba zatem uniemożliwić Żydom zmianę nazwisk swych na nazwiska czysto polskie, chyba, że się wychrzczą.**

Posłowi Czyszewskiemu odpowiada poseł Grynbaum, który oświadcza, że wniosek posła Czyszewskiego ma charakter wybitnie humorystyczny i należałoby go uwiecznić w dowcipnym feljetonie. Idąc konsekwentnie po linji wniosku posła Czyszewskiego, należałoby, zdaniem mówcy, wydać zakaz używania polskich nazwisk rodowych przez Żydów, w rodzaju: Josek Radziwiłł, Mendel Potocki, Hersz Zamojski i t. p., tak często spotykane zwłaszcza w b. Kongresówce. Co się tyczy chrztu dla uzyskania czysto polskiego nazwiska, — oświadcza poseł Grynbaum, — to wprawdzie mamy zaprzańców, którzy się chrzczą dla uzyskania posady lub innych korzyści materjalnych, ale zapewnić mogę, że dla uzyskania prawa noszenia sławnego nazwiska „Czyszewski" nikt się nie wychrzci (huczna wesołość).

Po dyskusji komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie przedstawiciela rządu, iż rząd sam opracuje w tej sprawie projekt ustawy.

Na tem samem posiedzeniu poseł Czyszewski jako referent wręczył przewodniczącemu komisji materjały dotyczące zarzutów w sprawie nadużyć wyborczych. Przewodniczący oświadczył, że materjały te rozpatrywane już będą po ferjach letnich.

Członkowie komisji Jewish Agency u lorda Balfoura

Londyn. 20 6 ŻAT. Lord Balfour przyjął dzisiaj członków komisji Jewish Agency, Louis Marshalla, Feliksa Warburga i dra Frankla.

Konflikt w amerykańskiej org. sjońskiej ma być w krótce zlikwidowany

Nowy Jork, 20 6 ŻAT. Sąd honorowy organizacji sjońskiej w Ameryce rozpatrywał na poufnem posiedzeniu sprawę doprowadzenia do porozumienia między opozycją a obecnymi władzami organizacji. Jak słychać, zatarg ma być wkrótce zlikwidowany.

Sowiety interesują się żywo procesem Beli Kuhna

Kowno 20. 6. PAT. Tel. Union donosi z Moskwy, że koła sowieckie interesują się bardzo procesem przeciwko Beli Kuhnowi. Liczą się z tem, że natychmiast po ukończeniu procesu zostaną przedsięwzięte kroki, celem przewiezienia Beli Kuhna do Moskwy, gdzie na miejsce Smeraja, który został przeniesiony na daleki Wschód, objąć on ma kierownictwo środkowoeuropejskiego oddziału międzynarodówki komunistycznej, przyczem będzie współpracował z Borodinem.

Otwarcie Kongresu arabskiego w Jerozolimie

Sprawa rady ustawodawczej. — Nastrój kompromisowy.

Jerozolima, 20 6 ŻAT. Dziś nastąpiło tu otwarcie kongresu Arabów palestyńskich. W kongresie biorą udział delegaci mahometańskich i chrześcijańskich Arabów, oraz młodzież arabska. Jednem z zadań kongresu jest sprawa wystąpienia do rządu o zwołanie rady legislatywnej w Palestynie. Nagół kongres skłania się do kompromisu i współpracy z rządem palestyńskim w przeciwieństwie do poprzednich negatywnych tendencji arabskich w tej kwestji.

Dementi poselstwa greckiego we Wiedniu

Wiedeń 20. 6. PAT. Greckie poselstwo w Wiedniu ogłasza w dziennikach na podstawie oficjalnych doniesień, dementi wszystkich wiadomości o niepokojach i buntach floty w Grecji. Pogłoski te są fantastyczne i tendencyjne. Częściowe strajki trwają w Salonikach i Kavalla, nie doszło tam jednakże do żadnych zajść. — Wszystkie fabryki tytoniu pracują. Dotychczas tylko część robotników przystąpiła do strajku. Kolejarze nie strajkowali wogóle.

Katastrofa podczas powitania krążownika ang. w Kłajpedzie

Kłajpeda, 20 6 PAT. Wczoraj w południe podczas oddawania powitalnych honorowych salw armatnich na cześć wjeżdżającego do portu krążownika angielskiego „Canterbury". należącego do floty angielskiej, znajdującej się obecnie na wodach bałtyckich, jedno z dział litewskich po trzeciem strzale zostało rozerwane. Oficer i dwóch żołnierzy zostało tak ciężko poranionych, że wkrótce zmarli. Dwaj inni żołnierze zostali ranieni nieco lżej.

Nobile -- ofiarą włoskiego szowinizmu

Czerwony namiot Nobilego. — Trzy grupy rozbitków. — Niemcy i Ameryka nie biorą udziału w akcji ratunkowej. — Amundsen o Nobilem. — Niedostateczne przygotowania „Italji“ do lotu. — Nobile ofiarą włoskiego szowinizmu.

(-si) Los Nobilego jest wciąż przedmiotem naj żywszego zainteresowania całego świata. Prasa międzynarodowa przynosi stale wiadomości o akcji ratunkowej na rzecz rozbitków „Italji“, którzy, jak wiadomo, podzielili się na trzy grupy, nie pozostające ze sobą w żadnym kontakcie, pozostawione sobie samym i swemu przeznaczeniu. Na razie zdołano tylko dzięki kontaktowi statku „Citta di Milano“ z aparatem radjowym Nobilego ustalić geograficzne położenie tegoż ostatniego. Nobile mianowicie podał w ostatniej swej depeszy radjowej, iż znajduje się o jakieś pięć mil na północnym wschodzie od wyspy Foyd. Namiot Nobilego pomalowano obecnie na czerwono, aby umożliwić lotnikom Larsenowi i Holmowi, którzy wciąż na swych aeroplanach odbywają loty wywiadowcze, rozpoznanie miejsca chwilowego pobytu Nobilego. Dwaj ci lotnicy dwa razy przelecieli nad czerwonym namiotem Nobilego i niczego nie zauważyli, podczas gdy nieszczęśliwi rozbitkowie widzieli nad sobą lotników, ale nie mogli z nimi się porozumieć. Jest to bezsprzecznie chyba naj wyższy szczyt ludzkiego tragizmu! Trzeba się tylko wczuć w sytuację ludzi, skazanych na pobyt na lodowej wyspie, unoszonej burzliwemi falami wciąż w inne strony, ludzi, wyczekujących wciąż ratunku. Oto zjawia się nad nimi aeroplan! Zdaje się, że ratunek jest już bardzo bliski, że uda im się wkrótce uniknąć śmierci, ale aeroplany odlatują, nawet ich nie zauważywszy. Zrozumiałą więc jest rozpacz Nobilego, której wyraz znajdujemy w ostatniej depeszy do „Citta di Milano“.

O wiele gorzej przedstawia się sytuacja dwóch innych grup. Pierwsza składa się z siedmiu osób, które po katastrofie „Italji“ znalazły się na zewnętrznej powłoce statku i wiatrem uniesione zostały na wschód. Jest prawie że rzeczą wykluczoną, aby można tych siedmiu nieszczęśliwych ludzi ocalić. Wielce niepewnym jest też chwilowo los, składającej się z trzech osób grupy Malmgrena, która oddzieliła się od grupy generała Nobilego, postanawiając pieszo dociec do przylądka północnego. Od czasu do czasu przynosi prasa wiadomość o uratowaniu tej grupy, niestety następowało dotąd zawsze dementi, albowiem dotychczas nawet nie ustalono, w jakim punkcie szerokości geograficznej grupa ta się znajduje.

Oto w kilku słowach sytuacja rozbitków „Italji“. Sytuacja doprawdy przejmująca każdego głębokiem wzruszeniem, ale wywołująca też rozmaite refleksje. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że cały świat skoncentrował swe siły, aby uratować generała Nobilego i jego ludzi. Lecz oto z krótkiej wiadomości „Berliner Tageblattu“ dowiadujemy się, że włoski sekretarz stanu dla floty powietrznej, Balbo, wyraził Niemcom podziękowanie za ofiarowanie swej pomocy i polecił komendantowi „Citta di Milano“ skorzystanie z niej, gdy zajdzie potrzeba. Słusznie zapytuje się „Berliner Tageblatt“, czy Niemcy muszą czekać z wysłaniem swej ekspedycji, aż zażąda tego komendant „Citta di Milano“. Ale idźmy jeszcze dalej. Oto wciąż słyszymy o dwóch tylko lotnikach, którzy jednakowoż wciąż przerywają swoją jazdę, by wymieniać motory. Mimowoli się pytamy, czy cały świat mógł się zdobyć tylko na dwóch lotników, czy prócz Larsena i Holma nie znalazło się więcej śmiałków, którzyby pośpieszyli z pomocą tragicznym ofiarom podbiegunowego lotu? A wreszcie: prasa przynosi wciąż wiadomości o Amundsenie, który rzekomo stanął na czele akcji ratunkowej i bardzo optymistycznie miał się wyrazić o jej możliwościach.

Ale dopiero teraz, po dniach trwogi, dowadujemy się, że Amundsen onegdaj wylądował w Kingsbay, dokąd przybył na francuskim statku „Latham“. — Możnaby złośliwie ze słowa „Latham“ opuścić literę „h“, a otrzymamy słówečko „latam“, oznaczające, że Amundsen wciąż lata, aż wreszcie doleciał do Kingsbay. Dowiadujemy się wreszcie, że dopiero teraz przybył do Kingsbay włoski hydroplan pod kierownictwem lotnika Maddaleny. I znowu się pytamy, czy Mussolini, który — jak później przedstawimy, — był moralnym sprawcą lotu Nobilego, chcąc dla Włoch zdobyć sławę zdobywcy bieguna północnego, mógł się dopiero teraz zdobyć na wysłanie Maddaleny? Czy między słowami a czynami nie zachodzi zbyt jaskrawa — opieszałość? Dowiadujemy się po raz x-ty, że Amundsen jest bardzo wielkim optymistą i że spodziewa się uratować ekspedycję Nobilego. Ale z komunikatów równocześnie się dowiadujemy, że Amundsen ma ze sobą na swym statku łodzie gumowe, przeznaczone dla Nobilego na wypadek, gdyby Amundsenowi udało się wylądowanie na lodzie. Temi gumowemi łodziami ma Nobile ostatecznie spróbować wydobycia się z tak strasznej obecnie sytuacji.

Ale na tych refleksjach jeszcze nie koniec, bo nasuwa się nam jeszcze jedna i to bardzo smutna i bardzo poważna. Teraz dopiero przypomnamy sobie książkę, jaką Amundsen ogłosił o swej ekspedycji statkiem „Norge“ do bieguna północnego. Towarzyszem Amundsena był wówczas generał Nobile, a nie był bardzo przyjemnym towarzyszem. Oto Amundsen opowiada, że Nobile usiłował skłonić swoich współtowarzyszy, by ze sobą nie zabierali żadnych ubrań, sam zaś dla siebie zapakował paradny uniform. A w tym mundurze paradował na wszystkich bankietach i uroczystościach, które przygotowano dla ekspedycji! Komiczną jest też historja z narodowemi sztandarami, które lotnicy rzucali na biegun północny. Ellsworth rzucił na biegun północny skromny gwiaździsty sztandar Stanów Zjednoczonych, a po nim rzucił Amundsen także skromną norweską flagę. Ale Nobile przygotował olbrzymią włoską chorągiew, którą z trudem udało się mu jakoś rzucić ze statku. Można te wspomnienia Amundsena skwitować z uśmiechem, wszak przyzwyczajeni jesteśmy do wybuchów włoskiej próżności, od czasu gdy Mussolini stanął na czele Włoch. Sprawa przedstawia się znacznie poważniej, jeśli przystąpimy do oceny ze strony fachowców całej wyprawy. Oto Amundsen opowiada, że Nobile swego czasu znalazł się pewnego dnia przy sterze, a ta chwila omal nie zakończyła się katastrofą „Norge“. Amundsen zauważył grożące niebezpieczeństwo, pochwycił ster i odwrócił katastrofę. Tak wyglądała ekspedycja, na czele której stanął Amundsen. Czy można przyjąć, że Nobile w ciągu tych paru lat się zmienił? Oto niedawno pewna gazeta francuska opowiedziała, że Nobile przed swoim lotem otrzymał od swoich północnych przyjaciół depeszę ze słowami: „Nie wolno pod żadnym warunkiem!“ Nobile z tej przestrogi nie wiele sobie robił, jak też nie wiele sobie robił z przestróg fachowców, albowiem za nim stanął sam Mussolini, który za wszelką cenę chciał mieć samodzielny lot Włoch do bieguna północnego. Nie zaproszono do ekspedycji doświadczonych znawców Antarktyku, bo Włochy chciały same zatknąć na biegunie północnym sztandar swej wielkości. Wyekspedjowano więc Nobilego, nie oglądając się na żadne przestrogi, a wyekspedjowano zdaje się całkiem lekkomyślnie. Główna podstawa ekspedycji a mianowicie statek „Citta di Milano“ nie może dociec do rozbitków „Italji“, albowiem nie nadaje się wcale do podróży po morzu polarnem. Musiano dopiero sprowadzić statki „Braganza“ i „Hobby“, by dokonać dzieła które właściwie było misją włoskiego statku. Nacjonalistyczny szowinizm okazał się tutaj jak najgorszym doradcą. Wszak „Italja“ zademonstrowała już swym lotem do Niemiec, że zupełnie nie nadaje się do podbiegunowej wyprawy. Nobile był tak dumny, że nie wziął ze sobą karty, na której zaznaczone były wszelkie schroniska dla rozbitków. Karta nie była włoską, więc była niepotrzebną. A odpowiedź, jaką Włochy udzieliły Niemcom, czyż nie świadczy o zarozumiałej bucie Mussoliniego, by Włochy same własnemi siłami dokończyły dzieła zdobycia bieguna północnego? A to, że Ameryka nie bierze oficjalnie udziału w akcji ratowniczej, czekając na wyraźne zaproszenie rządu włoskiego świadczy też o tem, jak cały świat zapatruje się na tę ekspedycję, którą można tylko nazwać ofiarą włoskiego faszyzmu.



Lotnik norweski Lützow Holm, który dokonał kilku lotów, celem przyjścia z pomocą generałowi Nobile.

Ludzie w kagańcach drucianych

W górskiej miejscowości Mogok, w Birmanji (Wschodnie Indje), znajdują się bogate kopalnie słynnych na cały świat rubinów. Kopalnie te eksploatuje angielskie towarzystwo górnicze — Burma Ruby Mines Cie. Wybieranie i sortowanie drogich kamieni odbywa się ręcznie. Zajęci są przy tem robotnicy krajowcy. Kontrolę i nadzór nad nimi sprawują majstrowie Anglicy. Pomimo ścisłej kontroli i ciągłej rewizji osobistej zdarza się od czasu do czasu, iż któryś z robotników przywłaszczy sobie skrycie jakiś drogi kamień. Przeważnie połyka go. Wówczas dozorcy uciekają się do oleju rycynowego, które go spore porcje muszą wypić podejrzani o przywłaszczenie klejnotu. W ostatnich jednak latach zarząd kopalni uciekł się do innego sposobu: Wszyscy robotnicy pracujący przy wybieraniu i sortowaniu rubinów otrzymują maski z gęstego drutu, które zamykają się pod brodą na kłódkę. Klucz od kłódki ma oczywiście dozorca. ł—

Mistrz operetki.



Franciszek Lehar, kompozytor „Wesołej wdówki“ i całego szeregu innych popularnych operetek, święci w bieżącym miesiącu 25-lecie swej twórczości.

DZIEŃ POLITYCZNY

Kiedy opozycjonista obejmuje władzę...

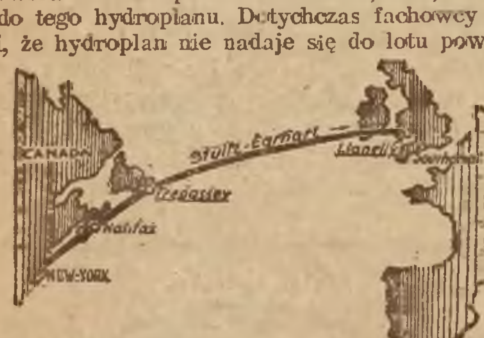
„Lodzer Tugblat", omawiając ostatnie wydarzenia w Kole Żydowskiem i deklarację posła Grynbauma, złożoną przed głosowaniem nad budżetem stwierdza, że z Grynbaumem stało się to, co się często zdarza w walkach politycznych. Zwyciężyła jego osoba, ale za to idea jego przeciwników.

Istotnem jest nie takie czy owe głosowanie, lecz postulaty, które się wysuwa. Skoro się już występuje z demonstracyjną deklaracją, to należy zademonstrować program żydowski w całej jego zawartości. Jeśli napotykamy na zatkane uszy, to niechże przynajmniej przed oczyma naszych przeciwników zabłysną jasne napisy na naszych transparentach. Przyszedł do słowa radykalny Grynbaum, a więc nie wolno mu było zwężać ekwiwalentów za nasze ciężary podatkowe, jak to uczynił, zadawalając się wyłącznie żądaniem odpowiednich sum na różne żydowskie ekonomiczne i kulturalne potrzeby. Nie powinien był podkreślać wyłącznie sprawy nadmiernych ciężarów podatkowych, nałożonych na społeczeństwo żydowskie. Poseł Grynbaum przejął program swoich przeciwników, a radykalny stosunek do budżetu nie uzasadnił poważną treścią postulatów. Byłoby, kończy „Lodzer Tugblat" znacznie lepiej, gdyby treść deklaracji była bardziej wyczerpującą, chociażby nawet nie głosowano przeciwko budżetowi, lecz wstrzymano się od głosowania.

Tylko szczoteczkę do zębów
zabrała sobie pierwsza kobieta, która przeleciała Ocean

„Przyjaźnią" nazywa się statek, którym mis Earhart przeleciała Atlantyk i wylądowała w Anglji w miejscowości Burryport. Można powiedzieć że miss Earhart i jej dwaj koledzy lotnicy Stultz i Ellsworth osiągnęli rekord, albowiem jest to na razie najkrótszy lot przez Atlantyk. Próbowały tego lotu przedtem angielska księżna Löwenstein Wertheim statkiem „Lady Lindy", ale wraz ze swemi towarzyszkami tj. miss Wilson i miss Doran poniosła śmierć. Próbowała też lotu miss Elders, ale musiała wylądować na Azorach. Taki sam los spotkał panią Dillenz, która próbowała szczęścia z Europy do Ameryki, ale też musiała wylądować na Azorach.

Znaczenie nowego lotu polega nie na tem, że pierwsza kobieta przeleciała ocean, lecz, że użyto do tego hydroplanu. Dotychczas fachowcy uważali, że hydroplan nie nadaje się do lotu powietrz



Linja lotu transatlantyckiego miss Earhart i jej towarzyszy. Etapami lotu z Nowego Jorku do Anglji były dwie miejscowości na brzegu zachodnim Halifax i Trepassey na Nowej Funlandji.

nego, albowiem zawiera w sobie niepotrzebny balast, atoli „Friendship" (Przyjaźń) przekonała wszystkich, że hydroplan jest najbardziej odpowiednim statkiem do dokonania takiej podróży.

Miss Earhart jest obecnie przedmiotem gorących owacyj. Przyznać trzeba, że śmiała ta dama zachowuje się jednakowoż bardzo skromnie, albowiem we wywiadzie udzielonym „Times" nazywa siebie tylko pasażerem, a całą zasługę przypisuje swym pilotom. Podróż swoją opisała miss Earhart w sposób następujący: „Mimo pomyślnej prognozy mieliśmy przez 22 godziny podróży tylko jedną godzinę dobrej pogody. Deszcz, a nawet śnieg przez całą drogę nam towarzyszyły. Musieliśmy wylądować, ponieważ zabrakło nam benzyny. Nigdy nie wątpiłam, że uda nam się wyprawa. Przez całą drogę nie kontrolowałam instrumentów, chociaż mam za sobą 500 godzin spędzonych w przestworzach, a kiedyś osiągnęłam rekord wysokości dla kobiet. Wiatr był bardzo silny, ale ponieważ miał ten sam co my kierunek, dopomógł nam tylko w podróży. Nie zabrałam ze sobą żadnych bagaży z wyjątkiem jednej szczoteczki do zębów".

W kalejdoskopie prasy

DOOKOŁA NIESPODZIANKI SENACKIEJ.

Prasa opozycyjna jest ogromnie niezadowolona z uchwały komisji budżetowej Senatu, akceptującej w całości budżet w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm. „Senat na błędnej drodze", — pisze p. Koskowski w **„Kurjerze Warszawskim"**, „Harakiri". — woła p. Stroński na łamach **„Warszawianki"**.

> Niema dla Senatu zadania ważniejszego, niż poprawienie budżetu. Jeżeli tu jest zbyteczny, szczególnie gdy niedoskonałość budżetu sejmowego jest tak jawna, wogóle podaje w wątpliwość potrzebę swego istnienia, dając słuszność swym przeciwnikom oddawna to twierdzącym. Jeśli nawet powstały gdziekolwiek pomysły, poprostu odsuwające Senat na bok jako stare poszturkadło, to w samym Senacie nie powinny one były znaleźć żadnego zrozumienia. („Warszawianka").

Skoro sejmowy projekt budżetu był, wedle opinji sen. Gliwica, „całkiem niedoskonały w porównaniu z przedłożeniem rządowem", to

> w ostateczności, mniejszem złem byłoby prowizorjum jednomiesięczne, niż budżet „całkiem niedoskonały" („Kurjer Warszawski").

Senat **powinien** był powiedzieć, co myśli o budżecie:

> Po to Senat istnieje, to jest jego racją bytu. Ani może on zrzekać się swego elementarnego obowiązku, ani z góry tracić nadziei, iż jego głos, dobrze uzasadniony, przemówi do przekonania Sejmu.

Endecka **„Gazeta Warszawska"** widzi w posunięciu rządu — atak na parlament:

> Kto się bliżej nad tą sprawą zastanowi, ten musi dojść do wniosku, że mamy tu do czynienia z wydarzeniem, świadczącem o dalszym rozwoju, czy zaostrzeniu kryzysu konstytucyjnego w Polsce.

Albowiem

> fortel, zastosowany przez rząd w stosunku do budżetu, który nie może inaczej być zrozumiany, jak wyraz niezadowolenia i nagana pod adresem Sejmu, jest w gruncie rzeczy wskazaniem na to, że rząd nie uznaje uprawnień budżetowych Sejmu, choć pozornie wszystko odbywa się bez naruszenia przepisów Konstytucji.

Wracamy do „metody, stosowanej w stosunku do Sejmu poprzedniego", — konkluduje **„Gazeta Warszawska"**.

„Czas" i **„Głos Narodu"** tłomaczą — **zdaje się** słusznie — ostatni krok rządu, jako mistrzowską niespodziankę taktyczną marszałka Piłsudskiego, mającą na celu skierowanie **rozprawy** ze Sejmem na odpowiedni dla rządu teren i na odpowiedni termin:

> Rząd nie przyjął bitwy, — pisze **„Czas"**, — wydanej mu przez Sejm, na terenie przez Sejm wybranym. Sejm, unikając postawienia votum nieufności, a ograniczając się tylko do dokuczliwych szykan, ułatwi zresztą rządowi to uchylenie się od walki na wybranym terenie. Uchylenie się — jest odroczeniem konfliktu aż do sposobności, jaka rządowi bardziej będzie dogadzać. Miejmy nadzieję, że będzie nią zgłoszenie w Sejmie **zasad przyszłego ustroju państwowego ze strony rządu względnie stronnictwa rządowego.**

A więc — w jesieni, przy sprawie reformy konstytucji...

Co się zaś tyczy poprawek sejmowych do budżetu, to rząd

> albo je przyjmie, a wtedy cała sprawa wyjdzie na triumf Sejmu; — albo je zignoruje, a wtedy będzie rządził wbrew uchwalonemu budżetowi; — albo wreszcie wniesie w jesieni przedłożenia dodatkowe, celem usunięcia z budżetu tych złośliwości. Zapewne obierze trzecią drogę.

Uchwały o 100 milj. zł. na drobne rolnictwo rząd wprawdzie wykonać nie musi (bo w tym kierunku ma tylko „upoważnienie"), ale wskutek uchwały o 15 proc. dodatku dla urzędników, co pociągnie za sobą wydatek 145 milj., powstanie niedobór w wysokości 18 milj. zł., (licząc nadwyżkę budżetu 127 milj.). Ten, jakoteż i inne ewentualne niedobory usunąłby więc rząd w drodze dodatkowych przedłożeń w jesieni.

O ile — w jesieni nie rozgorzeje wojna na tle „naprawy" konstytucji... **(b)**

Na horyzoncie politycznym

Rosja ofiarowuje Niemcom nowy traktat

Z okazji powierzenie socjalistom misji utworzenia nowego gabinetu w Niemczech, zamieszczają „Izwiestja" ciekawy i nader charakterystyczny artykuł, który można nazwać ofertą sowietów do nawiązania z Niemcami ścisłej przyjaźni. Wedle „Izwiestji" stosunek Niemiec do Rosji opiera się na traktacie w Rapallo, na gospodarczym traktacie z r. 1925 i na pakcie o nieagresji i neutralności z r. 1926. Obecnie mogą się Niemcy przekonać, że orjentacja zachodnia im niewiele przyniosła, nadszedł więc moment, by rozbudować i na innych podstawach oprzeć przyjaźń niemiecko-rosyjską. — „Izwiestja" nie podają wprawdzie konkretnych założeń do rozszerzenia i rozbudowy przyjaźni, ale sam ten apel jest bardzo charakterystyczny, tembardziej, że komuniści zwracają się do socjalistów, których dotychczas jak najnamiętniej zwalczali.

Rewolucyjne zamieszki w Grecji

Wedle ostatnich wiadomości, omal że nie wybuchła w Grecji nowa rewolucja, która jakkolwiek ma podłoże ekonomiczne, jednakowoż ze względu na niejasną wewnętrzno-polityczną sytuację państwa, może mieć i polityczne następstwa. Robotnicy tytoniowi w Kavali, pozostający pod silnym wpływem komunistów, wystawili cały szereg żądań natury ekonomicznej. Zażądali mianowicie płacy pozostającej w ścisłym stosunku do drożyzny środków żywności, kontroli warunków pracy przez specjalnie wybranych delegatów robotniczych, reformy ubezpieczeń społecznych, a nadto wystawili też żądanie polityczne, a mianowicie wypuszczenie na wolność deportowanych na greckie wyspy komunistów. Żądania te przedłożył komunistyczny syndykat greckich związków zawodowych ministrowi pracy Veienzasowi, który jednakowoż żądania odrzucił. Wywołało to rozszerzenie akcji na całą Macedonję i Trację. W niektórych miejscowościach doszło nawet do bardzo poważnych rozruchów. W Kavalli odbył się olbrzymi, bo 8-tysięczny wiec robotników, który rozwinął następnie czarne sztandary, by urządzić demonstracyjny pochód. Z początku usiłowano pochód rozpędzić zapomocą sikawek straży pożarnej, a gdy się to nie udało, zapelowano do wojska. Interwencja wojskowa skończyła się śmiercią 10 robotników oraz licznymi rannymi.

Przeciwko tej strzelaninie wystąpił bardzo ostro w parlamencie komunistyczny poseł Maksimos, ale rząd zaznaczył, że musiał utrzymać porządek wszelkiemi dostępnemi mu środkami. Nietylko komuniści potępili rząd, lecz przeciwko rządowi wystąpił też mieszczański republikanin Papanastaziu, który oświadczył, że między utrzymaniem porządku a zwykłą rzezią robotników jeszcze wielka zachodzi różnica.

Echa wypadków w Kavali odbiły się w całej Grecji. Robotnicy w Salonikach, Pireusie, Atenach urządzili manifestacyjny strajk na znak protestu. Miały też wybuchać bunty na trzech krążownikach stacjonowanych w porcie wyspy Lesbos. Rząd obsadził w Atenach elektrownię i stację kolejową wojskiem. Jeśli do robotników przyłączą się kolejarze, sytuacja może stać się naprawdę groźną. Rząd obawia się też, by zwolennicy Pangalosa nie skorzystali z okazji i nie rozdmuchali rozruchów celem uwolnienia uwięzionego swego przywódcy.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Trutnie wśród kupiectwa

W świecie zwierzęcym spotykamy dość często specjalny typ pasorzytów, tj. stworzeń, które same żadnej pracy nie wykonują i nawet same nie umieją szukać sobie pożywienia, a tylko żywią się krwią i sokami innych nieraz bardzo pożytecznych stworzeń. Podobnie i wśród pszczół pasorzytami takiemi są trutnie, które nie spełniając żadnej pożytecznej roli, karmią się tylko owocami pracy skrzętnych pszczół. Podobnie jak w świecie zwierzęcym, tak i wśród ludzi nie brak podobnych okazów o wszystkich charakterystycznych cechach pasorzytów. Pasorzyty takie w ludzkiej postaci nie omijają również organizacyj kupieckich i wychodzą zwykle z ukrycia w czasie wyborów. Nie brak ich nigdzie. Jak z przytoczonej poniżej relacji „Tygodnika Kupieckiego" wynika, żerują oni i we Lwowie. Czytamy tam:

„Grajzlernicy lwowscy" bardzo silnie — przy pomocy Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców — rozbudowują swoją organizację. Znajduje się jednak — rzecz oczywista — pewna klika osób, którym ta owocna praca się nie podoba! Tacy już wszędzie znaleść się muszą! Hasłem ich jest zawsze tylko psuć i niszczyć to co inni budują. Na odbytem onegdaj zgromadzeniu grajzlerników usiłowali ci panowie zgromadzenie to rozbić, postugując się rozmaitemi oszczerstwami i kalumnjami. Zdecydowana jednak postawa olbrzymiej ilości zgromadzonych, która nie chciała pójść na lep kliki karjerowiczów, z zawodem grajzlerniczym nic wspólnego nie mającej, udaremniła te ich plany tak, iż niczego nie wskórawszy, z niczem odeszli".

Podobnie dzieje się też gdzieindziej. Jakie szkodliwe zaś skutki pociąga za sobą wystąpienie takich jednostek, dowodzi sprawa ulg co do podatku obrotowego. Centrala Związku Kupców, która w ostatnich czasach zasypywaną była z całej Polski delegacjami domagającemi się interwencji w sprawie złagodzeń ostatnich wymiarów podatku przemysłowego, w akcji swej obronnej natrafiła w Ministerstwie Skarbu na opór niespodziewany, którego efektem był okólnik Min. Skarbu, nie załatwiający najważniejszej kwestji tj. by wymiary ograniczyć do kwot wymiarowych za rok 1926, aż Komisje Opinjodawcze i rzeczoznawcy będą w możności wymiary obecne sprostować. Wiemy, że Ministerstwo domaga się a priori 30 proc. dopłaty do wymiarów za rok 1926, nie przesądzając, że w poszczególnych wypadkach wymiary obecne się utrzymają.

Otóż Centrala Związku Kupców stwierdziła, że jej niepowodzenie przypisać należy postronnym delegacjom, które podszywają się pod miano reprezentantów kupiectwa a faktycznie nie zastępują nikogo, nie mając do tego uprawnienia. Są to tylko żerujące na osłabionym organiźmie kupieckim jednostki, które starają się o popularność.

Kupiectwo w 1928 i 1929 roku będzie kilkakrotnie w posiadaniu kartki wyborczej, i dlatego też starają się panowie ci różnemi sposobami tę kartkę wyborczą kupiectwu wydrzeć.

Obserwujemy to samo w Tarnowie, Nowym Sączu itd., gdzie faktyczni reprezentanci kupiectwa pozbawiani są wpływu przez krecią robotę ambitnych jednostek, które mają jedyny tylko cel, tj. otrzymanie mandatu dla siebie bez względu na szkodę wyrządzoną społeczeństwu.

W Krakowie niema jeszcze wyborów do Izby handlowej i podniecenia przedwyborczego u nas narazie nie odczuwamy. Lecz pasorzyty wiedzą dobrze, że do wyborów i u nas czas jest już bardzo krótki, a skoro dotychczas nie mogą się popisać żadną pracą społeczną dla dobra tych, o których głosy będą się starali, imają się wypróbowanej metody, starając się rozbijać organizacje.

Robi się to w ten sposób, że zwołuje się zgromadzenie i zapodaje się, iż przemawiać będą reprezentanci pewnych grup, mający na ulicy żydowskiej wielki kredyt moralny, a w ostatniej chwili zgromadzonym oznajmia się, że reprezentant ów wyjechał. Ma się dalej do dyspozycji lokal, w którym przez kilkanaście lat — prócz gry w karty — dla kupiectwa nic absolutnie się nie robiło. Ale przecież nie wypada siedzieć tak spokojnie, gdy jest czas, by i dla siebie upiec pieczeń. Wmawia się więc w ludzi, że ma się wpływy u naczelników różnych urzędów, ba nawet w Warszawie, i na wszelki wypadek zawsze w pogotowiu jest notes, gdzie pilnie zapisuje się każdego przychodzącego i nieprzychodzącego ze skargą, pocieszając tych biednych, iż ma się niezawodne lekarstwo na ich bolączki, któremi niestety kupiectwo jest obecnie tak bardzo błogosławione. Oczywiście pasorzyty te mają przy tem wszystkiem własny tylko cel na oku, im idzie tylko o mandaty.

Należy więc zwrócić się do kupiectwa z apelem, aby kupcy pilnie przyglądnęli się tym panom, którzy nagle tak bardzo i gorąco zajmują się sprawą drobnego kupiectwa i aby sobie zdali sprawę z tego, co już panowie ci dotychczas zdziałali — mimo iż mieli mandaty i sposobność — i co prócz rozbicia organizacji pracujących faktycznie dla dobra kupiectwa robić nadal potrafią.

Wspomnieliśmy na wstępie o trutniach. Pszczoły przez jakiś czas zezwalają trutniom na żywienie się owocami swojej pracy, lecz tylko przez jakiś czas, bo potem usuwa się ich z gromady pilnych i pracujących, i to w sposób bardzo radykalny jak wiadomo.

Będzie rzeczą kupiectwa — dla własnego dobra — postąpić z pasorzytami wśród niego żerującemi tak samo, jak pszczoły z trutniami.

Rafał Pfeffer.

CENY DRZEWA W BIAŁOWIEŻY. W zeszłych dwuch miesiącach sprzedano z wolnej ręki w dyrekcji lasów państwowych w Białowieży: Dłużyce sosnowe, loco binduga, za metr sześc. I gatunku 68 zł, II — 63; kloce jesionowe, loco place kolejowe —72, kopalniaki — 25, kloce dębowe I gat. — 125, II — 80, dłużyce olszowe z brakami od 25 do 40 proc. — 63, bloki sosnowe I gat. — 115, II — 108, III — 100; drewna opałowego sosnowego m. p. I gat. — 16, II — 14, liściastego, twardego — 9 zł.

„Italja" a radjotelegrafja

W czasie powszechnego zainteresowania się losem „Italji", odkrytej za pomocą radjotelegrafji, interesować będzie prawdopodobnie szerszy ogół kwestja, w jaki sposób nawiązano z rozbitkami kontakt i w jaki sposób się go utrzymuje.

Statek powietrzny posiadał doskonałe przyrządy do radjotelegrafji. Mógł wysyłać na krótkiej, 33 metrowej fali wiadomości na bardzo wielkie odległości, a pozatem jeszcze na dwu falach średniej długości, — 900 i 1400 m wiadomości meteorologiczne, ew. utrzymywać kontakt ze statkiem pomocniczym "Cita di Milano" Przyjmować mogła „Italia" wiadomości na wszystkich falach. Podczas przelotu nad Europą korespondowała „Italia" z Rzymem na fali 33 metrowej a z stacjami poszczególnych państw, nad któremi przelatywała na fali 900 i 1400 m

Z Kingsbay nie mogła się już prawdopodobnie „Italja" porozumiewać z Rzymem i dla tego wiadomości swoje podawała za pośrednictwem statku „Cita di Milano". Statek ten rozporządza doskonałą stacją nadawczą o fali krótkiej — 28 m. Posiada stałe połączenie z radjostacją rzymską a*ał do dnia katastrofy „Italji", 25 maja utrzymywał z nią ścisły kontakt.

W czasie zaginięcia „Italji" pojawiły się w dziennikach wiadomości, że skoro „Italja" nie może używać motorów, pozostanie bez połączenia z światem. Co prawda, statki powietrzne używają dla wytwarzania prądu małego generatora, poruruszanego przy pomocy specjalnej śmigi, obracanej podczas lotu przez opór powietrza. Jednakże „Italia" posiadała specjalne akumulatory. Obecne połączenie z stacjami radjotelegraficznemi umożliwione jest właśnie dzięki posiadaniu akumulatorów. Ze względu na to, że powtórne naładowanie akumulatorów nie jest w obecnej sytuacji prawdopodobnie możliwe, ogranicza się połączenie „Italji" z statkiem „Cita di Milano" na jedną tylko godzinę dziennie. Komunikowanie odbywa się zasadniczo w nocy, bowiem tylko wówczas jest najspokojniej w atmosferze. Specjalnie jeszcze polecono generałowi Nobile oszczędzać prąd w akumulatorach „Italia" komunikuje się obecnie tylko z stakiem „Citta di Milano", który otrzymane wiadomości przesyła następnie do Rzymu.

W Europie środkowej nie słychać obecnie zupełnie sygnałów wysyłanych przez rozbitków, zaś sygnały statku „Citta di Milano" są zupełnie wyraźne.

Istnieje nadzieja, że akcja ratunkowa, znakomicie ułatwiona przez osiągnięcie połączenia radjotelegraficznego, zostanie przecież uwieńczona powodzeniem

Z życia młodzieży akademickiej

Kolonja wypoczynkowa dla akademików Żydów płci obojga, w Kowańcu (stacja kolej. Nowy Targ), zorganizowana przez Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie, prowadzona będzie we własnym zakresie, pod fachowem kierownictwem. Obok obfitego i zdrowego pożywienia, koloniści korzystać będą mogli z rozmaitych urządzeń rozrywkowych, w jakie kolonja będzie wyposażona, w atmosferze niewymuszonej swobody i koleżeńskiego współżycia. Zarząd kolonii postara się również o urządzenie kursu lekkiej atletyki i gimnastyki, o zorganizowanie dla chętnych szeregu wycieczek w pobliskie piękne okolice Tatr i Pienin. Kolonja urządzoną zostaje w 2 turnusach po 65 osób każdy, przez miesiące lipiec i sierpień. — **Pomimo znacznych kosztów urządzenia i utrzymania kolonji, cena pobytu, obejmująca 5-razowe obfite pożywienie i mieszkanie, wynosi dziennie zł. 4'80 od osoby.**

Zgłoszenia na kolonję przyjmuje i bliższych informacyj udziela się jeszcze do dnia 22 b. m., poczem lista zgłoszeń zostanie definitywnie zamkniętą i Zarząd przystąpi do przyznawania miejsc na kolonję.

Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie, ul. Przemyska l. 3 (Żyd. Dom Akademicki) telef. 26—36.

KĄCIK DLA PAN

Geometrja i asymetrja w modzie

W londyńskiej Politechnice, która jest szkołą przemysłową i zawodową, przy kursach krawieckich przedmiotem obowiązkowym jest geometrja. Jej znajomość wydaje się nieodzowną przy kreowaniu modeli dzisiejszych. Geometryczna moda zawdzięcza swoje powstanie doprowadzonej prawie do absurdu chęci uzgodnienia nietylko wszelkich szczegółów tualety, ale także tła i otoczenia, na którem suknia i jej właścicielka mają się uwydatnić. Tak jak do stylów biedermajerowskich, empirowych dobiera się robe de style, ryszki, powiewające wstążki, tak do interieurów kubistyczno- futurystycznych odpowiednie są modne komponowane przy pomocy geometrji wykreślnej. Specjalność tę podjęła firma paryska Gaston et Philippe, której ensemble popołudniowe, zarówno jak wieczorowe zastawiane są w zygzaki, inkrustowane trójkątami. Draperja czy gieska, przód sukni, czy jej przybranie przypominają nam rysunki z zeszytów geometrycznych. Tak samo wszycia wieczorowych sukien nie pokrywają ich już w całości, ale wzór trójkątów, rombów, ośmioboków powtarza się w regularnych odstępach, wykonany w pajetach, pierre de strosse lub paciorkach. Trójkątne są ozdoby na kapeluszach i bucikach, trójkątne i zygzakowate skórki na torebkach. Inne torebki tworzące garnitur z bucikami są z czarnego laku o geometrycznych ozdobach z wężowej lub jaszczurczej skóry.

Obok geometrji modną jest asymetrja i o współczesnej elegantce powiedzieć można, że nie wie prawica co się dzieje na lewej stronie. Fałdy, czy falbanki zwisające kokardy i wstążki grupują się po jednej stronie, podczas gdy druga jest purytańsko gładka. Znany krawiec francuski dla pewnej aktorki skomponował tualetę, której prawy bok był zupełnie skromny z różowej tafty, a lewa strona składała się z falban, spadających kaskadami srebrnej koronki, wyszywanej różowym jedwabiem i mieniącej się stalowemi paciorkami.

Największy samolot

Z wiosną roku przyszłego ma być dokończona budowa olbrzymiego samolotu- wodnopłata dla regularnej komunikacji powietrznej między Europą a Ameryką. Płatowiec budują zakłady Dorniera w Szwajcarji („Kaltenrhein"); będzie on największym samolotem doby obecnej. Olbrzyma tego będzie poruszać 12 silników (dotychczas największe samoloty posiadają 3 do 4 silników), które będą tak silne, że 6 z nich wystarczy do utrzymywania w powietrzu samolotu. Ogólna siła motorów wynosić ma 4.000 MK, szybkość ponad 2,000 klm. na godzinę. Samolot Dorniera będzie mieścił 40 osób, z których 10 przypadać będzie na obsługę, 30 zaś na pasażerów. Obsługa składać się będzie z kapitana, pilotów, mechaników, radjo telegrafistów, a nawet kucharzy, gdyż samolot poza miejscami sypialnemi będzie miał kuchnię elektryczną z salą jadalną. Zbiorniki benzynowe olbrzyma mają mieścić paliwa na 6,000 klm. lotu.

Plany Zabotyńskiego

Trzy możliwości. — Tendencje separatystyczne.. — Wyczekujący aktywizm. — Egzekutywa rewizjonistyczna.

W organie szwajcarskich sjonistów-rewizjonistów „Jüdische Volksstimme" omawia Żabotyński stanowisko rewizjonistów wobec obecnego kierownictwa sjonistycznego. Zdaniem Żabotyńskiego, istnieją obecnie następujące trzy możliwości: albo uda się egzekutywie przeprowadzić rozszerzenie Jewish Agency w jej duchu, albo też myśl rozszerzenia upadnie. W drugim wypadku nastąpi przełom i

na najbliższym kongresie zwyciężą rewizjoniści i obejmą egzekutywę.

Jest jeszcze trzecia możliwość, a mianowicie, że rozszerzenie Jewish Agency nie dojdzie do skutku, a egzekutywa pozostanie nie-rewizjonistyczna.

W pierwszym wypadku nie mogą rewizjoniści niczego spodziewać się(?) od organizacji sjonistycznej podległej(?!) fifty-fifty Agency. Żabotyński zaznacza, że mówi to w własnem imieniu. Zdaniem jego, w chwili kiedy organizacja sjonistyczna nie będzie mogła swobodnie działać z obawy przed veto elementów asymilatorskich, nie będzie w organizacji miejsca dla pracy sjonisty. Trzeba będzie wówczas nie tylko wewnątrz, ale i na zewnątrz zwalczać niektóre zamierzenia i plany Agency. W najlepszym razie, kiedy w Agency zasiądą elementy prosjonistyczne sjoniści będą i tak zmuszeni w wielu wypadkach prowadzić samodzielnie właściwą pracę sjonistyczną(?)

W ostatnim wypadku (możliwość objęcia egzekutywy przez rewizjonistów pozostawia Żabotyński na sam koniec) pozostaną rewizjoniści w tej samej sytuacji, co obecnie. Będą uprawiali opozycję i świadomie czy nieświadomie będą zmuszeni prowadzić odrębną działalność. Jeszcze dwa lata opozycji można wytrzymać, ale już dziś ciężko jest znosić absurd, ową contradictio in adiecto „wyczekującego aktywizmu" reprezentowanego przez prof. Weizmanna.

W drugim wypadku,

jeśli 16 kongres sjonistyczny wybierze egzekutywę rewizjonistyczną,

przewiduje Żabotyński wielkie trudności dla rewizjonistów. Grupa jego jest dość silna, by samodzielnie przeprowadzić swoje zasady i stworzyć egzekutywę, ale Żabotyński zdaje sobie sprawę, że łatwiej jest opanować kongres, niż poszczególne krajowe organizacje. Opanowanie kongresu może nastąpić drogą „zamachu", natomiast opanowanie organizacyj krajowych musi być wynikiem długotrwałego procesu. Atoli egzekutywa może się opierać w swej działalności tylko na organach lokalnych. Jeśli egzekutywa jest rewizjonistyczna, a organizacje krajowe „przedherzlowskiemi" lub „anty-herzlowskiemi", w takim razie cały nowy kurs jest bezsilny. Pozostaje więc tylko jedna droga: egzekutywa opiera się wprawdzie na siłach lokalnych ideowo do niej zbliżonych, ale nie koniecznie identycznych z centralami organizacyj krajowych. Nie jest to najwygodniejsza droga, ale pod pewnymi względami jedyna.

Opozycja sjonistyczna organizuje się

Przed posiedzeniem sjońskiego Komitetu Akcyjnego, który zbiera się w drugiej połowie lipca br. w Berlinie zwołują sjoniści-rewizjoniści konferencję, na którą zapraszają wszystkie opozycyjne i radykalne grupy w sjonizmie. Rewizjoniści wysłali również zaproszenie do Stefana Wise'a. Wise odpowiedział, iż nie wie, czy przybędzie na posiedzenie sjońskiego Komitetu Akcyjnego, ale w razie przybycia weźmie udział w planowanej konferencji.

—oSo—

Obawy Arabów

Prasa arabska omawia bardzo obszernie fakt różnych przesunięć w administracji angielskiej w Palestynie. Ze zdziwieniem mówi się przede wszystkiem o nagłym ustąpieniu pułkownika Symesa. Anglja — pisze „Felestin" — posiada lepszych znawców Adenu niż pułkownik Symes. Jego nagła dymisja wskazuje na nowy kierunek polityki brytyjskiej w Palestynie. Milczenie prasy sjonistycznej z powodu dymisji Symesa i artykuły pochwalne na cześć nowego sekretarza cywilnego p. Luke, są dowodem, że sjoniści odegrali rolę przy zmianie tych osób. Równocześnie budzą obawy wśród Arabów inne wydarzenia. Minister Amery oświadczył, że rząd angielski nie ma zamiaru stworzyć parlamentu w Palestynie. Minister Amery spełnił przez to życzenie pułkownika Wedgwooda, popierającego sjonizm, tego Wedgwooda, który z Palestyny pragnie uczynić dominium, a właściwie kolonję z własną autonomją. Celem urzeczywistnienia tej myśli musieliby obecni urzędnicy rządu palestyńskiego usunąć się z pracy. „Felestin" wyraża obawę, że wpływ sjonistyczny w Londynie jest tak silny, iż zdoła przeprowadzić nominację nowego wysokiego komisarza Palestyny, w miejsce lorda Plumera.

Żydzi najzdolniejszymi uczniami na Węgrzech

Budapeszt. (ŻAT.). Węgierski minister oświaty zorganizował konkurs wśród najlepszych uczniów szkół średnich, wyznaczając nagrody dla najzdolniejszych. Pierwszą nagrodę za postępy w matematyce zdobyła Marta Wachsenberżanka, uczenica żeńskiego gimnazjum żydowskiego. Drugą nagrodę otrzymał Żyd- Ladislaus Molnar. Również czwarta nagroda przypadła uczniowi żydowskiemu.

Marta Wachsenberżanka jest córką nauczyciela gimnazjalnego, potocznym językiem w tej rodzinie jest język hebrajski. W obecnej chwili nie jest bynajmniej pewnem czy uczniowie, którzy zdobyli pierwsze nagrody przyjęci będą do uniwersytetu ze względu na stosowany jeszcze Numerus Clausus na wyższych uczelniach.

Jak wielki jest obszar okręgu Bir-Bidżańskiego?

Moskwa. (ŻAT.). W Chabarowsku czynna była komisja złożona z przedstawicieli „Komzetu" na Dalekim Wschodzie oraz miejscowych władz komisarjatu rolnictwa celem dokładnego określenia granicy okręgu Bir- Bidżańskiego. Jak donoszą z Chabarowska, komisja ta ukończyła już swe prace i złożyła sprawozdanie centralnemu komitetowi republiki sowieckiej Dalekiego Wschodu. Komitet centralny na wniosek komisji postanowił rozszerzyć granice okręgu Bir- Bidżańskiego w kierunku północnym aż poza tor kolejowy. Pozostałe zaś granice tego okręgu tworzą rzeki Amur i Bingan. Ogólny obszar Bir- Bidżanu wynosi obecnie 3,895,000 hektarów. Nowo przyłączony obszar jest przeważnie lesisty ze znaczną liczbą lasów cedrowych i przecięty jest spławnemi rzekami.

Do stacji Tichonkoje przybyły już pierwsze traktory ze Stanów Zjednoczonych. W końcu czerwca rozpoczną się już prace na roli przy pomocy tych traktorów.

Szczep żydowski w Abisynji

Jerozolima. (ŻAT.). W mieszkaniu polskiego attachee handlowego w Palestynie Dra Hausnera odbył się bankiet na cześć odkrywcy żydowskiego szczepu Falaszów w Abisynji Dra Feitlowicza. W bankiecie tym wzięło udział wiele znanych osobistości żydowskich. W przemówieniach podkreślono wielkie zasługi Dra Feitlowicza i wkońcu postanowiono powołać do życia specjalną organizację, której zadaniem będzie zbliżenie i zespolenie z żydostwem licznych szczepów jak Falaszowie Abisynji, Heibarze, w Nejdzie i w wielu innych miejscowościach. W skład komitetu organizacyjnego nowego towarzystwa weszli: poeta hebrajski Ch. N. Bialik, burmistrz Tel- Awiwu Bloch, Dr. Hausner oraz rabin Uzyel.

Jak wiadomo, powstały już w Stanach Zjednoczonych i innych krajach komitety pomocy Falaszom, które gromadzą fundusze celem wychowania młodego pokolenia Falaszów w duchu żydowskim.

Z życia szkolnictwa żydowskiego

W niedzielę, dnia 17 bm. odbył się w Warszawie zjazd delegatów Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce, którego centrala znajduje się w Łodzi (przewodniczący Dr. M. Braude) i który obejmuje w chwili obecnej 23 społecznych żydowskich szkół średnich w Polsce z ogólną liczbą uczniów przeszło 1,000 i ogólnym budżetem w wysokości przeszło dwóch miljonów złotych. Zjazd wysłuchał sprawozdania ustępującego Wydziału Wykonawczego i obradował następnie nad postulatami w stosunku do władz państwowych, nad sprawą kwalifikacji nauczycieli przedmiotów judaistycznych, jakoteż nad sprawą założenia spółdzielni kredytowej żydowskiego społecznego szkolnictwa średniego w Polsce. Na zakończenie odbyły się wybory nowego Wydziału Wykonawczego, do którego weszli pp. Dr. M. Braude, Dr. J. Schweig i Dr. A. Tartakower (wszyscy w Łodzi), Cederbaum (Międzyrzec), Engelman (Koło), Ersler (Włocławek), Frenkiel (Radom), Lewkowicz (Kalisz), Dr. Melodysta (Sosnowiec), Perla (Mława) i Wajnryb (Kielce).

W poniedziałek, dnia 18 bm. została delegacja Zjazdu w osobach pp. Dra Braudego, Erslera, Dr. Tartakowera i Dyr. Wajkselfiszowej przyjęta na audjencji przez p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Dra Dobruckiego. Delegacja przedstawiła p. Ministrowi żądania żydowskiego społecznego szkolnictwa średniego, a mianowicie uwzględnienie ciężkiego stanu materjalnego szkół, nadanie praw gimnazjów państwowych wszystkim zakładom, pomoc przy uzyskaniu państwowych kredytów na budowę gmachów szkolnych, jakoteż stała subwencja dla tych szkół. P. Minister przyjął delegację bardzo uprzejmie i przyrzekł przychylne rozpatrzenie przedstawionych postulatów.

—o—

RUCH TURYSTYCZNY DO PALESTYNY W M. MARCU BR. W przeciągu m marca br. przybyło do Palestyny 10-144 turystów i podróżujących. Liczba ta nie zawiera przybyłych imigrantów. Liczba mieszkańców Palestyny, którzy w przeciągu m. marca wrócili do kraju wynosi 2,259 osób.

DOM IM. ENGLA W TEL AWIWIE. Przyjaciele zmarłego niedawno muzyka Joela Engla postanowili przeprowadzić zbiórkę celem uczczenia pamięci kompozytora żydowskiego przez budowę domu ludowego im. Engla. Dotychczas wpłynęło od nieznanego ofiarodawcy 200 funtów oraz wiele mniejszych sum. Magistrat Tel- Awiwu ofiarował plac na budowę domu. Zgłoszono również wniosek nazwania jednej z ulicy Tel- Awiwu imieniem Joela Engla.

NOWY MIESIĘCZNIK ANGIELSKI POŚWIĘCONY SPRAWOM PALESTYŃSKIM. W Londynie ukazał się pierwszy numer miesięcznika "The Menthly Pioneer", który poświęcony jest sprawom palestyńskim. W numerze tym ogłoszone są artykuły Sira Alfreda Monda, prof. Brodeckiego, pułkownika Wedgwooda inż. Rutenberga i innych.

ZAŁOŻENIE SEMINARJUM RABINICZNEGO W SARAJEWIE. Związek gmin żydowskich w Jugosławji postanowił założyć w Sarajewie żydowskie seminarjum teologiczne celem wyszkolenia nauczycieli religji mojżeszowej i rabinów. Przy seminarjum utworzony będzie internat dla uczniów Budżet nowej uczelni żydowskiej pokryty będzie częściowo z funduszów państwowych.

O ZORGANIZOWANIE PROPAGANDY PRO-ARABSKIEJ W LONDYNIE. Dziennik arabski „Falastin" zamieścił artykuł jednego ze swych współpracowników w sprawie wysłania do Londynu nowej delegacji arabskiej celem prowadzenia tam systematycznej propagandy pro- arabskiej. Redakcja dziennika arabskiego wypowiedziała się przeciwko temu projektowi z tego względu, że napotka on na wielkie trudności. „Falastin" proponuje natomiast, aby Arabowie palestyńscy porozumieli się celem zawarcia układu z wybitnym prawnikiem w Londynie, który bronić będzie interesów arabskich, jak również proponuje zawrzeć umowę z wpływowym dziennikiem londyńskim, który zamieszczać będzie artykuły oświetlające sprawy palestyńskie z arabskiego punktu widzenia.

POALEJ- SJON (PRAWICA) URUCHAMIA W LONDYNIE SEKRETARJAT POLITYCZNY. Wszechświatowa federacja Poalej- Sjon (prawica) uruchomiła w Londynie sekretarjat polityczny, którego zadaniem będzie utrzymywanie stałego kontaktu z angielską „Labour Party", oraz informowanie o wszystkich sprawach palestyńskich i postępach działalności odbudowy w kraju. Kierownikiem londyńskiego sekretarjatu mianowany został jeden z przywódców robotników w Palestynie p. Dawid Hos.

Nowa organizacja gmin żydowskich w Małopolsce

i przepisy ordynacji wyborczej do kahałów

V.

(Dokończenie.).

Dla ustalenia wyniku wyborów sumuje się ważne głosy, oddane na poszczególne listy. Mandaty przypadające poszczególnym listom oblicza się w następujący sposób: Ogólną liczbę oddanych ważnych głosów (np. 1,346) dzieli się przez liczbę mających być wybranymi członków zarządu gminy (np. 8) powiększoną o jedność. A więc 1,346:9=149,6. Iloraz 149,6 zaokrągla się do całkowitej następnej liczby — 150, poczem liczby głosów poszczególnych list kandydatów dzieli się przez ten iloraz, nazwany liczbą wyborczą. Każda lista kandydatów otrzymuje taką liczbę miejsc, jaka wypadła z tego dzielenia. Przyjmijmy więc, że na ogólną liczbę oddanych ważnych głosów (1,315). uzyskały poszczególne listy: lista A 535 głosów, lista B 280 głosów, lista C 142 głosy, lista D 389 głosów, przyczem listy A i C jako połączone uważane są w stosunku do pozostałych list jako jedna lista E o łącznej ilości 677 głosów. Z podziału liczb 677, 389 i 280 przez liczbę wyborczą powyżej obliczoną tj. 150 wynika, że listy A + C uzyskały 677:150=4 mandaty, lista B 280:150=1 mandat, lista D 389:150=2 mandaty. Razem więc 7 mandatów, czyli o jeden mniej, aniżeli liczba wybrać się mających członków zarządu.

Celem przyznania ostatniego mandatu postępuje się w sposób następujący: Liczbę głosów każdej listy dzieli się przez zwiększoną o jedność liczbę miejsc liście tej przy pierwszym podziale przypadłych. Która z list kandydatów wykaże największy iloraz, ta uzyskuje nie przydzielony przy pierwszem dzieleniu mandat. W naszym więc przykładzie dzieli się 677 przez (4 +1=) 5 iloraz 135,5, B 280:2=140, D 389:3=129,3 Mandat przypadnie liście B, jako wykazującej największy iloraz (140). (O ileby do obsadzenia pozostał jeszcze jeden mandat, otrzymałaby go lista złączona A+C, wykazująca drugi co do wielkości iloraz 135,5).

Rozdział 4 mandatów, uzyskanych przez połączone listy A i C następuje w ten sposób, że liczby głosów każdej z tych list (535 i 142 dzieli się przez dzielnik ustalony przy rozdziale głównym tj. przez 150. A więc lista A — 535:150=3 (reszta 85), lista C — 142:150=0 (reszta 142). Ponieważ podział nie dał odrazu całkowitej liczby 4 mandatów, tylko 3, zbywające miejsce otrzymuje ta z połączonych list, na którą przypada największa resztująca cyfra, tj. lista C, wykazująca resztę 142.

Ostateczny podział mandatów jest więc następujący:

lista A — 535 głosów — 3 mandaty
lista B — 280 głosów — 2 mandaty
lista C — 142 głosy — 1 mandat
lista D — 389 głosów — 2 mandaty
Razem 1.346 głosów — 8 mandatów

Wrazie, gdyby kilka list kandydatów miało jednakowe prawo do ostatniego mandatu, wówczas rozstrzyga losowanie. Porządek kolejny wybranych ustanawia się według następstwa nazwisk w listach kandydatów. Wybrany z dwóch list składa oświadczenie, z której listy wybór przyjmuje. Z drugiej listy w jego miejsce wchodzi jako wybrany następny kandydat. Każda lista kandydatów, z których wyszli wybrani członkowie zarządu gminy mniejszej, względnie członkowie rady gminy wielkiej, otrzymuje tylu zastępców kolejno następujących na liście kandydatów, ilu członków z tej listy zostało wybranych.

* * *

W wyżej przedstawiony sposób dokonuje się wyboru członków zarządu gminy mniejszej, oraz członków rady gminy wielkiej.

Przygotowanie i kierownictwo wyborami **członków zarządu w gminie wielkiej** należy do obowiązku zarządu gminy w porozumieniu z komisją wyborczą, złożoną z pięciu osób i tylu zastępców, a wyłonioną z pośród siebie przez nowowybraną radę. Wybory odbywają się proporcjonalnie, analogicznie do wyborów rady, z tem, że **wyborcami są członkowie nowoobranej rady** danej gminy wielkiej. Wyborcy wybierają członków zarządu bądź z pośród członków gminy, mających bierne prawo wyborcze, bądź ze swego grona, wszakże na miejsce członka rady, wybranego do zarządu, wchodzi do rady kolejny zastępca z tejże listy.

Komisja wyborcza po ustaleniu dnia i godziny wyborów wzywa członków rady listownie przynajmniej na 5 dni przed terminem wyborów do przedłożenia w ciągu trzech dni od daty wezwania list kandydatów na członków zarządu gminy. Każda lista kandydatów winna być podpisana przynajmniej przez trzech członków rady i zawierać podwójną liczbę nazwisk w stosunku do liczby wybrać się mających członków zarządu. Po dokonanych wyborach komisja ukończywszy swe czynności doręcza akta wyborcze zarządowi gminy, który nazajutrz ogłasza wynik wyborów, a zarazem podaje go do wiadomości miejscowej władzy nadzorczej. (m)

Redaktor zabija swego kolegę na sali sądowej

Przynieśliśmy wczoraj z Wiednia telefoniczną wiadomość, że były redaktor działu gospodarczego „Neues Wiener Journal" Oskar Pöffl zastrzelił na sali sądowej swego kolegę Brunona Wolfa. To zabójstwo wywołało we Wiedniu olbrzymią sensację. Podłoże tej sprawy jest następujące:

W październiku 1924 otrzymało prezydjum policji we Wiedniu wiadomość, że redakcja „Neues Wiener Journal" znalazła się w posiadaniu historji choroby Edyty Kadivetz, owej Macedonki, która zastrzeliła w tymże roku w Burgteatrze swego macedońskiego towarzysza jako podejrzanego o zdradę. Kadivetz została internowaną w zakładzie dla umysłowo chorych w Steinhofie, a następnie, jak wiadomo, udało jej się stamtąd wydostać i wyjechać do Macedonji „Neues Wiener Journal", organ żyjący tylko sensacjami i dlatego słusznie nazwany „gazetą kucharek", chciał ogłosić historję Edyty Kadivetz i tajemniczym sposobem, najprawdopodobniej przekupiwszy służbę, wydostał odnośny dokument. Policja interwenjowała w redakcji, by nie ogłosić tej historji, a redakcja uczyniła zadość prośbie policji. Kolegjum redakcyjne było jednak bardzo ciekawe, w jaki sposób mogła się ta wiadomość przedostać do policji. Podejrzenie padło na redaktora Oskara Pöffla, któremu przy tej sposobności udowodniono cały szereg szantaży, wskutek czego wypowiedziano mu posadę. Pöffl wdrożył przeciwko redakcji kilka procesów o odszkodowanie, a jednym z głównych świadków dowodowych przeciwko Pöfllowi był redaktor działu lokalnego Bruno Wolf, który całkiem wyraźnie nazwał Pöffla szantażystą. Pöfl zaskarżył Wolfa do sądu o obrazę honoru, a redaktor Wolf ofiarował dowód prawdy. Doszło do rozprawy sądowej, która została aż do jesieni odroczona. Redaktr Wolf wniósł podanie do sądu z prośbą o wyznaczenie szybszego terminu. W załatwieniu tego podania wyznaczono onegdajszą rozprawę, która zakończyła się zabójstwem Wolfa przez Pöffla.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 21 czerwca.

Kraków (566 m) 12·35 Odczyt dla młodzieży pt. „Jak przyjemnie i pożytecznie spędzić wakacje?" 13 Sygnał czasu, komunikat meteorolog., 15 Komunikaty. 17·20 Pogadanka dla pań: p. M. Batkowa: „Konserwy z jagód i jarzyn wiosennych". 17·45 Audycja literacka z Wilna. 19·05 Komunikaty i rozmaitości. 19·30 Lekcja angielskiego. 20 Hejnał i komunikaty. 20·15 Koncert Kiepury, transmisja z Poznania. 22 Komunikaty. 22·30—23·30 Muzyka taneczna.

Katowice (422 m) 17 Komunikaty. 17·20 Skrzynka pocztowa. 17·45 Koncert popołudniowy. 18·55 Lektura w języku angielskim" 20·15 Audycja literacka „Śluby panieńskie" Fredry. Od 22 zob. Kraków.

Warszawa (1111 m) 20·15 Koncert orkiestry Filharmonji, w programie utwory Griega.

Monachjum (535.7 m) 19·35 „Madame Butterfly", opera Pucciniego.

Stuttgart (379.7 m) 20·15 „Le roi l'a dit" opera komiczna Delibesa.

Medjolan (549 m) 20·45 „La sonnambula" opera Belliniego.

Rzym (447.9 m) „Księżniczka dolarów" operetka Falla.

Londyn (361.4 m) i **Daventry** (1604.3 m) 21·15 Transmisja z opery królewskiej „Rycerskość wieśniacza", opera Mascagniego.

Praga (348.9 m) 19·30 „Dzwony kornewilskie", opera Planquette.

* * *

Transatlantycka komunikacja bezdrutowa nie opłaca się

Że radjofonja pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi nie jest przedsiębiorstwem dochodowem wobec tego, iż za trzy minuty rozmowy trzeba zapłacić 1 funta sterlinga — to wykazało całoroczne doświadczenie. Dwie lub trzy rozmowy dziennie zaledwie wykazała statystyka w stosunkach między Londynem i New-Jorkiem. Koszta zaś połączone z eksploatacją urządzeń są tak ogromne, że niepodobieństwem jest obniżenie taksy.

Od kilku miesięcy już i Berlin może się komunikować radjofonicznie z New-Jorkiem. Tu ustanowiono taksę początkowo na 300 marek za 3 minuty rozmowy, a później zniżono ją na 200 marek. Ministerstwo Poczt, które pokładało w tej komunikacji wielkie nadzieje doznało również zawodu, gdyż niewięcej jak 1—2 razy dziennie żądano w Berlinie połączenia z Ameryką.

W ostatnim czasie również rząd szwajcarski postanowił uruchomić komunikację radjotelegraficzną z Ameryką, tak aby z każdej miejscowości Związku szwajcarskiego można było połączyć się z każdem miastem Stanów Zjednoczonych i Kuby, oraz z niektórymi większemi miastami Kanady. Rozmowy będą tranzytowane via Anglja.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Wiadomości z kraju

Zjazd lekarzy „Tozu"

Jak już donosiliśmy, w przyszłą niedzielę odbędzie się w Warszawie zjazd lekarzy „Tozu". Towarzystwo „Toz" istnieje, jak wiadomo, od 5 lat i zajmuje się propagandą higjeny wśród Żydów. Celem Towarzystwa jest wychowanie zdrowego młodego pokolenia żydowskiego. „Toz" posiada w Polsce 58 oddziałów.

Zjazd ma posłużyć do wypracowania linij wytycznych w przyszłej pracy „Tozu". Zapowiedziano wygłoszenie 48 referatów. Przybywają delegaci z całej Polski, m. in. z Łodzi, Wilna, Lwowa i Krakowa. Z Berlina przybywa na zjazd prof. Herman Straus, który zapisał się do głosu w dyskusji nad dwoma referatami. Zjazd będzie się zajmował nietylko sprawami naukowemi. Ze względu na społeczny charakter „Tozu" zajmie się on także szeregiem problemów społecznych. Będzie to pierwszy zjazd lekarzy żydowskich na ziemiach Polski.

Z Zyd. Komitetu Ratunkowego w Tarnowie

Dnia 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Gminy Żydowskiej p. Dra Ehrenfreunda w obecności sekretarza Centr. Komitetu Ratunkowego w Krakowie p. Radcy Pfeffera posiedzenie Wydziału Komitetu Ratunkowego w Tarnowie. P. Pfeffer zaznajomił Wydział z nowemi kierunkami obecnej pracy Stow. „Gemilath Chasudim" w Krakowie i tak, udziela się obecnie kupcom i rękodzielnikom pożyczek do 300 zł. spłacalnych wekslami miesięcznemi do 6 miesięcy, jak też udziela się sezonowym handlarzom jarmarcznym kilkudniowego kredytu od targu do targu i w ten sposób umożliwia się im zarobkowanie. Do tych inowacji przyrzekło Stowarzyszenie tarnowskie się zastosować.

Również zwrócił delegat uwagę na konieczność stworzenia z dotychczasowego — przy Gminie Żydowskiej prowadzonego Komitetu Ratunkowego — osobistości prawnej we formie zalegalizowanego Stowarzyszenia „Gemilath Chasudim", jak to przeważna część miejscowości zachodniej Małopolski dotychczas uczyniła.

Znowu katastrofa autobusu

11 osób rannych

Na szosie Pilica—Zawiercie, autobus pasażerski, prowadzony przez właściciela przedsiębiorstwa autobusowego, Czesława Nowickiego, skutkiem pęknięcia przedniego koła, oraz złamania się obręczy, wpadł do rowu. Wszyscy pasażerowie odnieśli poważne obrażenia. 4-ch z nich jest b. ciężko rannych, tak, że walczą ze śmiercią w szpitalu w Zawierciu. Lżej zaś rannych w liczbie 7 osób odwieziono dwoma samochodami do szpitala w Pilicy.

—o—

ŻYDOWSKI WŁAŚCICIEL KAWIARNI NIE TOLERUJE ŻYDOWSKICH GOŚCI! W sprawie notatki pod tym tytułem, zamieszczonej w onegdajszym numerze naszego pisma (z 20 bm.) a odnoszącej się do zajścia w kawiarni „Monopol" w Katowicach, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż odnośne zajście miało miejsce wbrew wiedzy i woli właściciela p. J. F., a polegało na nieporozumieniu, za które odnośny funkcjonarjusz został pociągnięty do odpowiedzialności.

ODCZYT MIN. ZALESKIEGO O POKOJU. Na otwarciu międzynarodowego kongresu pokoju, który nastąpi w stolicy w dniu 25 bm. minister Zaleski wygłosi przemówienie, poświęcone ocenie roli, jaką odegrała Polska w utrwaleniu pokoju światowego i poruszy szereg problemów z dziedziny polityki polskiej na arenie międzynarodowej.

RADA PARTYJNA SJONISTÓW REWIZJONISTÓW. W najbliższą niedzielę odbędzie się rada partyjna sjonistów-rewizjonistów w Warszawie. Na porządku dziennym: Obecna sytuacja w sjoniźmie. Centralne biuro sjonistów-rewizjonistów w Warszawie znajduje się przy ul Nalewki 2 a.

CZY W WARSZAWIE POWSTANIE STAŁY TEATR ŻYDOWSKI? Jak słychać, trupa wileńska prolongowała swój układ z właścicielem teatru "Elizeum" w Warszawie Wileńczycy pozostaną w Warszawie na stałe i będą grali przez cały sezon letni bez przerwy.

WYŻSZA WSZECHNICA W ŁODZI. Sprawa utworzenia oddziału Wolnej Wszechnicy warszawskiej w Łodzi znajduje się obecnie w stadjum realizacji. Prezydjum m. Łodzi prowadzi obecnie rokowania z szeregiem profesorów Wszechnicy warszawskiej w sprawie przyszłych wykładów w Łodzi.

KONFERENCJA W DEPARTAMENCIE SŁUŻBY ZDROWIA. W departamencie służby zdrowia odbyło się posiedzenie w sprawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o położnych. Obradom przewodniczył zastępca dyrektora, dr. Adamski, w zebraniu zaś wzięli udział: dr. Jasiulewicz i Zaborowski, naczelni lekarze zakładów położniczych w Warszawie, prof. dr. Solowy ze Lwowa, dr. Markowa, kierowniczka zakładu dla położnych w Krakowie, oraz dyrektor Karwicki z Wilna.

PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI KONGRES KRAJOZNAWCZY. W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zwołuje pierwszy ogólnopolski kongres krajoznawczy. Obejmie on dwa posiedzenia plenarne i prace w 5 sekcjach: 1) krajoznawstwa jako nauki, 2) krajoznawstwa jako popularyzacji wiedzy o kraju, 3) krajoznawstwa w życiu państwowem społecznem, 4) turystyki i krajoznawstwa, 5) krajoznawstwa i szkoły.

PRZED POLSKIM LOTEM TRANSOCEANICZNYM. Majorowie Kubala i Idzikowski przesłali do marsz. Piłsudskiego telegram z prośbą o zezwolenie dania samolotowi, na którym zamierzają przebyć Atlantyk imienia Marszałka. Marszałek zgodził się na tę propozycję.

ZJAZD WŁAŚCICIELI DOMÓW. W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd właścicieli domów okręgu warszawskiego. Przyjęto uchwałę, by zwrócić się do rządu z żądaniem podniesienia czynszu z mieszkań jednopokojowych o 12 proc. Następna podwyżka ma postępować systematycznie co kwartał podobnie, jak przy większych mieszkaniach. Pozatem właściciele realności wysunęli postulat, by podatki miejskie od domów nie wynosiły więcej, niż połowę podatków państwowych. Jak słychać, sfery rządowe nie spełnią postulatów kamieniczników.

STACJA TOWAROWA W NOWYM SĄCZU. (kap) Onegdaj zapadła decyzja w Dyrekcji Kolejowej w Krakowie w sprawie wybudowania stacji towarowej na przystanku kolejowym Nowy—Sącz Miasto. Prace około tej budowy rozpoczną się w najbliższych dniach, tak, że stacja towarowa za parę tygodni zostanie oddana do użytku publicznego. Otwarcie tej stacji dla sfer kupieckich, będzie mieć kolosalne znaczenie.

SEZON W SZCZAWNICY. (kap) W ostatnich dniach daje się zauważyć w Szczawnicy duży napływ gości. Większe pensjonaty i wille są już prawie wszystkie zajęte. Od 1 lipca rozpocznie dwa razy dziennie koncertować orkiestra wojskowa.

ZAKOPANE NA TRZECIEM MIEJSCU. (kap) Frekwencja gości w Zakopanem jest w roku bieżącym narazie słaba. Przypisać to należy fatalnej pogodzie, zimnu, ciągłym deszczom a nawet opadom śnieżnym. Narazie w klimatyce zameldowało się 3.666 osób, w czasie od 1 kwietnia do 19 czerwca br. Wobec tego Zakopane w roku bieżącym stoi pod względem frekwencji gości na 3 em miejscu wśród uzdrowisk podhalańskich. Pierwsze miejsce zajęła Krynica, drugie zaś Rabka.

EPIDEMJA GRYPY W WARSZAWIE. W stolicy szerzy się ostatnio nagminnie epidemja grypy, która przybrała niebezpieczny charakter. Ostatnio zdarzyło się nawet kilka wypadków śmierci. W okresie między 2—9-ym czerwca zmarło 14 osób na grypę.

POGRZEB „ABRAHAMA PAUERA". Jak już donosiliśmy, zabito niedawno na przedmieściu Warszawy znanego w świecie złodziejskim stolicy sutenera i złodzieja zwanego „Abraham Pauer". Niedawno odbył się pogrzeb Pauera przy udziale tłumów jego towarzyszy i towarzyszek. W czasie pogrzebu policja nie zanotowała w Warszawie ani jednego wypadku kradzieży. Na cmentarzu urządzili towarzysze zmarłego zbiórkę na rzecz rodziny sutenera. Najmniejszy datek wynosił 50 zł. Rodzinie zmarłego wręczono przeszło 2.000 dolarów.

MORDERSTWO O JEDNEGO DOLARA. Z Jaworowa (wojew. lwowskie) donoszą: Nieznani sprawcy, uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do domu rodziny żydowskiej Goldsteinów, we wsi Hatki, pow. Jaworów. Gdy na skutek kołatania bandytów do drzwi, wyszedł na dwór syn Goldsteinów, 19-letni Markus, zbrodniarze oddali doń kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Następnie dokonawszy rabunku 1 dolara (!) — rodzina była biedna — zbiegli.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

ZBRODNICZY NACZELNIK WIĘZIENIA. Jak donoszą z Bydgoszczy, odbył się tam proces przeciwko b. naczelnikowi więzienia przy sądzie powiatowym w Inowrocławiu, Lewkowi, oskarżonemu o czyny niemoralne, popełniane na aresztantach i o nadużycia natury gospodarczej. Sąd po rozpatrzeniu zarzutów aktu oskarżenia i przesłuchaniu szeregu świadków, skazał Lewkowa za pierwsze przestępstwo na karę 6-ciu miesięcy i 3 tygodnie więzienia, za drugie na półtora roku więzienia.

DEFRAUDANT SKAZANY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA. Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko b. sekretarzowi dyrekcji PKP. Laszczakowi, który w roku ubiegłym sprzeniewierzył 13.500 zł, złożonych jako depozyt przez ubiegających się o dostawy kolejowe, oraz około 5.500 zł, pochodzących ze zbiórki na powodzian w Małopolsce .Laszczak uznany został winnym oszustwa, sprzeniewierzenia i fałszerstwa dokumentów i skazany na półtora roku ciężkiego więzienia bez zaliczenia aresztu śledczego.

ZE SPORTU

Tragedja Hakoahu wiedeńskiego

Minęła już feralna niedziela, która zadecydowała o tem czy czerwono-czarni (WAC) czy też niebiesko-biali pozostaną w górnych regjonach sportu stolicy naddunajskiej. I oto już klamka zapadła a Hakoah, którego dwie sekcje tj. pływacka i hockeyowa zdobyły mistrzostwo Wiednia, będzie teraz towarzyszem niedoli Simmeringu w spadku do kl. B., ten sam Hakoah, który dwa lata temu zdobył mistrzostwo Austrji i był chlubą i dumą sportu żydowskiego. Jest to epilog dwukrotnej eskapady Hakoahu do St. Zjednoczonych, które zakończyły się utratą prawie całej I. drużyny na rzecz tamtejszych klubów zawodowych, a nie dały spodziewanych wyników finansowych, które miały Hakoah jeszcze bardziej rozwinąć.

A jednak nie stało się to tylko z winy graczy. Działały tu bowiem inne, postronne czynniki, którym w wielkiej mierze przypisać należy ostatnie niepowodzenia Hakoahu.

I tak, na ostatnim meczu mistrzowskim z Admirą, przegrał Hakoah (2:0), wedle zgodnej opinji pism wiedeńskich — niezasłużenie, a to z winy sędziego. Obie bramki zdobyła Admira nieprawidłowo. Natomiast nie odgwizdał sędzia wyraźnej ręki na polu karnem Admiry.

Ostatnio głośno mówią o tem, że miały miejsce pewne pozakulisowe machinacje między klubami, skutkiem czego przy niektórych meczach klubów narażonych na spadek do B. Ligi nie wszystko szło przepisowo. Są nawet dziś we Wiedniu gracze, którzy mogliby na ten temat poczynić sensacyjne rewelacje.

Ma się wrażenie, że wszystko, tak kluby, jak i sędziowie, sprzysięgli się przeciwko Hakoahowi. Toteż w związku z tymi wypadkami, rozważa Zarząd Hakoahu sprawę, ewent. powrotu do amatorstwa i temsamem przeniesienia się ze związku zawodowego do amatorskiego.

Tak to idea zawodowstwa, która zniszczyła ongiś bardzo silną i kwitnącą sekcję piłki nożnej Makkabi berneńskiej, zdaje się podobnym losem zagrażać Hakoahowi wiedeńskiemu.

* * *

W niedzielę dnia 24 bm. rozegrać ma Hakoah, zasilona swymi reemigrantami amerykańskimi, mecz przyjacielski z wiedeńskim Rapidem. (r.)

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 15	CZERWIEC 21 Czwartek 3 Tamuz 5688	Zachód słońca 19 m. 59

Antysemickie kłamstwa

Biorąc asumpt z apelu jednego z pism żydowskich b. Kongresówki, zachęcającego ludność żydowską do ubezpieczania się w pewnej instytucji asekuracyjnej, która wzamian za to łoży pewne kwoty na żydowskie cele kulturalne i społeczne, — zamieszcza wczorajszy „Głos Narodu" artykulik pt. „Unikać żydowskich instytucyj ubezpieczeniowych!" Antysemicki apel „Głosu Narodu" jest podwójnie demagogiczny i kłamliwy. Po pierwsze nie idzie tu o żadną instytucję żydowską, jak wogóle wszystkie inne wielkie międzynarodowe instytucje ubezpieczeniowe opierają się nie na kapitale żydowskim, lecz międzynarodowym (angielskim, włoskim, francuskim, amerykańskim itd.) Powtóre, powinien chyba „Głos Narodu" o ile orjentuje się choć trochę w sprawie, o której pisze, wiedzieć, że jeśli jakieś towarzystwo asekuracyjne daje pewne kwoty na cele — w tym wypadku — żydowskie, to rozumie się, że tylko od tych ubezpieczeń, przy których osoba ubezpieczająca się wyraża odnośne wyraźne życzenie. Od tych tylko asekuracyj dostaje się pewien procent na proklamowany z góry cel. W praktyce wygląda to tak, że np. sjonista, zamiast asekurować się w towarzystwie tem lub owem, asekuruje się w towarzystwie X, gdyż towarzystwo to zawarło umowę z daną organizacją żydowską, że od ubezpieczeń sjonistów wyasygnuje takí a taki procent na cele żydowskie. Napaść „Głosu Narodu" jest przeto zwyczajną i oszczerczą demagogją antysemicką.

Studjum wychowania fizycznego na Uniwersytecie Jagiellońskim

Studjum wychowania fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, czynne od roku, jest analogiczne do innych specjalnych studjów uniwersyteckich (naprzykład pedagogicznego), ma zatem za zadanie kształcić w swoim zakresie wychowańców na poziomie uniwersyteckim. Absolwenci pełnego 3-letniego studjum wychowania fizycznego, poświęcający się wyłącznie temu przedmiotowi, będą mieli prawo po złożeniu odpowiednich egzaminów i rozprawy naukowej do uzyskania uniwersyteckiego stopnia Magistra wychowania fizycznego. Studenci pełnego studjum wychowania fizycznego nie mogą równocześnie studjować na Uniwersytecie w żadnym innym zakresie, ponieważ wykłady i ćwiczenia pełnego studjum wychowania fizycznego zajmują cały dzień, a są bezwzględnie obowiązkowe. Czas przebyty na studjum nie może być zaliczony do właściwych studjów lekarskich. Ze studjum w uproszczonym zakresie nauki trzechletniej będą mogli korzystać studenci innych wydziałów Uniwersytetu, nabywając wiadomości i sprawności, wystarczających do egzaminu z wychowania fizycznego, jako przedmiotu pobocznego przy egzaminie nauczycielskim dla szkół średnich. Wykłady i ćwiczenia uproszczonego studjum wychowania fizycznego zajmują dziennie 3 do 5 godzin (z tych połowę ćwiczenia cielesne) i są również obowiązkowe. W czasie studjum wychowania fizycznego muszą być składane obowiązkowe egzamina w stałych terminach. Nieuczęszczanie na wykłady i ćwiczenia, jakoteż niepomyślne wyniki egzaminów pociągają za sobą wykreślenie ze studjum.

Warunkiem przyjęcia na studjum jest świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej, nieprzekroczony 30 rok życia, zupełne zdrowie fizyczne. Podanie o przyjęcie wnosić należy do 5 lipca i **od 1 do 12 września b. r. do dyrekcji studjum,** Krakow, ul. Lubicz 42 (Zakład higjeny). Godziny urzędowe codziennie od 12—14, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Program Tygodnia Herzlowskiego

W związku z proklamowanym przez wszystkie ugrupowania sjońskie Małopolski Wschodniej, Zachodniej i Śląska

TYGODNIEM HERZLOWSKIM

przypadającym na czas od 8—15 lipca, został wypracowany następujący program:

1) Hasłem akcji jest zaszczepienie Gaju Małopolskiego w losie Herzla, składającego się z 8,000 drzew, z czego na Małopolskę wschodnią przypada 5.000 na Zachodnią zaś i Śląsk 3,000 drzewek.

2) Na każde miasto nakłada się odpowiedni kontyngent drzewek, przyczem w zasadzie powinno każde większe miasto zebrać kwotę potrzebną do zaszczepienia jednego ogrodu tj. 100 drzewek, każda mniejsza miejscowość kwotę potrzebną do zaszczepienia jednej aleji tj. 10 drzewek.

3) Każdy zamożniejszy sjonista zobowiązany jest do ufundowania conajmniej jednego drzewka, w kwocie 13,50 zł.

4) Kontyngent nałożony na poszczególne miasta należy pokryć z następujących imprez: a) zbiórka indywidualna, b) zbiórka ogólna i domowa, c) sprzedaż nalepek i żetonów, d) dochód z urządzeń wieczorów, akademij itp.

5) Zbiórkę należy przeprowadzić: a) na podstawie spisu osób mających ofiarować conajmniej jedno drzewko, b) na podstawie zbiórki ogólnej.

6) W każdem mieście zakłada się Komitet Obywatelski do przygotowania uroczystości, w skład którego wchodzą członkowie Kom. Lok. wszystkich Organizacyj Sjońskich, przedstawiciele instytucji żydowskich i zastępcy kahałów.

7) Program „Tygodnia":

a) Sobota wieczór z 7 na 8 lipca, iluminacja okien i wylepienie nalepek z podobizną Herzla.

b) Niedziela 8 lipca przed południem uroczyste nabożeństwo i sprzedawanie żetonów z odbitką grobu Herzla.

c) W przeciągu całego „Tygodnia" urządzanie różnych uroczystości, wieczorów, akademij itp.

d) Dzień młodzieży. W dniu tym specjalnie młodzież sjońska odda na wspólnych wieczornicach, pogadankach i wycieczkach, hołd zmarłemu Wodzowi.

e) W niedzielę 15 lipca zakończenie „Tygodnia" przez uroczystą akademję i zakończenie zbiórki.

8) Na czas „Tygodnia Herzlowskiego" zastanawia się wszystkie inne prace sjonistyczne. Nie wolno prowadzić żadnej innej akcji. Wszyscy sjoniści mają się stawić do dyspozycji w tej akcji.

9) Wszyscy przywódcy i mowcy sjońscy są zobowiązani odwiedzić w przeciągu „Tygodnia Herzlowskiego" przynajmniej jedną miejscowość i wziąść udział w uroczystości Herzlowskiej.

10) Miasta, które osiągną nałożony na nie kontygent drzewek, otrzymają od Centrali specjalnie wykonany dyplom, a wynik akcji będzie ogłoszony w „Nowym Dzienniku".

11) Wszystkie osoby pojedyncze, które ufundują conajmniej jedno drzewko, otrzymają osobny dyplom, a nazwisko ich będzie ogłoszone w „Nowym Dzienniku".

— **KONSUL ZSRR. WE LWOWIE.** Minister spraw zagranicznych udzielił listom komisyjnym Jerzego Łapczyńskiego exequatur w charakterze konsula Związku Socjalistycznych Republik Rad z siedzibą we Lwowie z zakresem działania na terenie województw: lwowskiego, krakowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, lubelskiego i wołyńskiego.

— **ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.** Kuratorjum okręgu szkolnego łącznie z komitetem miejskim i powiatowym W. F. i P. W. urządzają w Krakowie w niedzielę 24 bm. święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego młodzieży. Uroczystość rozpocznie o godz. 9 msza polowa z kazaniem na Rynku głównym, poczem nastąpi poświęcenie sztandaru P. W. i W. F. i wbijanie gwoździ. Po przemówieniach odbędzie się defilada u wylotu ulicy Wolskiej obok Uniwersytetu. Popołudniu na boisku KS Cracovia o godz. 16 końcowe zawody drużyn szkolnych z całego okręgu — występ hufców szkolnych i od działów P. W. Święto młodzieży poprzedzają rozgrywki w dniu 23 czerwca, a wieczorem o godz. 19 min. 30 capstrzyk orkiestr szkolnych po ulicach miasta.

— **Z TOWARZYSTWA INTERNISTÓW POLSKICH.** Dziś we czwartek odbędzie się o godz. 8-mej wiecz. w sali wykładowej II Kliniki chorób wewnętrznych U. J. (Kopernika 15) posiedzenie Krak. Towarzystwa Internistów, na które złożą się demonstracje chorych z I i II-giej kliniki wewnętrznej. Demonstrować będą: Dr Adamowicz, Dr Braun, Dr Dziuba, Dr Königsberger, Dr Łukaszczyk i Dr Tochowicz.

— **ŚMIERĆ W NASTĘPSTWIE ATAKU EPILEPTYCZNEGO.** Zofja Policht (lat 63) właściciel ka kiosku przy ul. Mostowej 8 dostała ataku epileptycznego, przyczem potłukła sobie głowę tak ciężko, że po kilku godzinach zmarła.

— **ZBIEGOWISKO.** Wczoraj w godzinach poran rych wylot ulicy Zwierzynieckiej koło plant był terenem ogromnego zbiegowiska ludzi, które wywołało nagłe zasłabnięcie pewnej służącej. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u chorej atak epileptyczny. Po zastosowaniu środków leczniczych, przewieziono chorą na stację pogotowia.

— **FATALNY UPADEK.** Tadeusz Matoń robotnik, przechodząc ul. Basztową upadł na jezdnię i złamał sobie prawą nogę. Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

— **PODCZAS SPRZECZKI.** Aresztowano Władysława Galosa (lat 21) bez zajęcia i stałego miejsca zam., który dnia 19 bm. w szynku skaleczył lekko nożem w czasie sprzeczki pewnego robotnika.

— **KRADZIEŻ ROWERU.** Józef Góralczyk student zgłosił, że dnia 19 bm. skardziono mu z niezamkniętej sieni w domu przy ul. Loretańskiej 1. **18 rower męski wartości 160 zł**

— **ZA NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI.** Aresztowano Piotra Kuźmę (lat 55) wyrobnika z Woli Duchackiej, który groził zastrzeleniem Jakóbowi Wadze z Płaszowa. U Kuźmy skonfiskowano posiadany rewolwer.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Aresztowano Marję Czeczugę (lat 36) zam. ul. Rękawka 14 za kradzież gotówki 50 zł popełnioną w Rynku z koszyka na szkodę Marji Święch. Dalej wpadła w ręce policji Helena Kamińska (lat 19) bez stałego miejsca zam. za kradzież poduszki i kołdry wart. 120 zł z niezamkniętego mieszkania Łazarza Opuszyńskiego, zam. Stradom 7, popełnioną przed kilku tygodniami. — Aresztowano też Mieczysława Gebulskiego (lat 17) za kradzież drobiu z zamkniętego kurnika przy ul. Łagiewnickiej l. 4, oraz Adelę Rusek (lat 22), która skradła garderobę wartości 35 zł na szkodę Karoliny Kosek przy ul. Orzeszkowej 5.

— **CELEM UCZCZENIA PIERWSZEJ ROCZNICY** śmierci błp. Ulinki Rubinerówny złożyli Henrykowie Sperlingowie zł 25 na półkolonję „Tozu".

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek gł. 29, I. piętro) komunikuje, że w sobotę dnia 30 czerwca odbędzie się Wielka Wieczorynka z nader urozmaiconym programem kulturalnym i zabawowym. Wstęp jedynie za imiennemi zaproszeniami, uprasza się więc członków o podawanie adresów znajomych do sekretarjatu, który urzęduje codziennie między godz. 8 a 9 wiecz., telef. 4328. We czwartek 21 b. m. punktualnie o godz. 8 wiecz. posiedzenie wydziału. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ADA SARI,** jedna z najsłynniejszych śpiewaczek koloraturowych doby współczesnej, która z początkiem bieżącego miesiąca doznała tak owacyjnego przyjęcia na swoim koncercie w Krakowie, wystąpi w naszem mieście po raz drugi i ostatni w tym sezonie, a to we wtorek 26 b. m., w Starym Teatrze. Bilety po cenach popularnych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **60-LECIE WALTERA BLOEMA.** W tych dniach obchodzi znany pisarz niemiecki, Walter Bloem, swoje 60-lecie. Bloem zasłynął swoją trylogią powieściową „Das eiserne Jahr", poświęconą wojnie z roku 1870. Pracował też na polu dramatu i był przez pewien czas dramaturgiem. — Po wojnie dokończył Bloem swoją trylogię, wydając powieści „Volk wider Volk" oraz „Schmiede der Zukunft". Z wojny, którą Bloem przebył jako oficer, zaczerpnął swoją historyczną książkę p. t. „Weltbrand", która świadczy o wielkiej cywilnej odwadze autora, albowiem Bloem występuje w niej przeciwko popularnej legendzie o uderzeniu sztyletem w plecy niemieckiej armji (Dolchstosslegende).

TEATR IM. J SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz 730 wiecz.)

Czwartek: „Człowiek, który zabił".

Piątek: „Simona".

Prawa wynalazcy

Do kogo należy wynalazek?

W Niemczech wywiązała się na łamach prasy codziennej i fachowej gorąca dyskusja na tle pytania: do kogo należy wynalazek? W kwestji tej zabierali głos zarówno inżynierowie, chemicy, fizycy, jak lekarze, geologowie przedstawiciele wszelkich możliwych zawodów, a również i reprezentanci kół przemysłowych, oraz rządu.

Kwestja szczególnie paląca w Niemczech, jak widać z tonu i rozmiarów dyskusji, interesującą jest jeszcze i pod tym względem, iż w tym lub innym zakresie i natężeniu istnieje ona wszędzie, omal, gdzie rozwój przemysłu zwłaszcza zdąża szybkiemi krokami.

„Dzisiaj, tak jak rzeczy stoją u nas, pisze sekretarz związku techników niemieckich, wynalazek inżyniera należy do przemysłowca. Kto naprzykład zwrócił uwagę na niesłychaną zaiste notatkę radcy kolejowego, inżyniera Schulze, iż wynalazek swój, odnoszący się do łożysk osi wagonowych, musiał z urzędu oddać władzom kolejowym! Tak więc wynalazca musi oddać swój pomysł firmie, w której pracuje, ta zaś melduje patent na swoje nazwisko, wykorzystuje wynalazek, wynalazca zaś musi się uważać za szczęśliwego człowieka, jeśli otrzyma w nagrodę gratyfikację, lub podwyżkę pensji. W rezultacie wynalazcy nie otrzymują nic, a cały zysk zgarniają ci, którzy wynalazek eksploatują. Nowsze prawodastwo angielskie przyznaje prawa wynalazcy nie temu, kto zgłasza się z prośbą o wydanie patentu, lecz samemu wynalazcy. Coprawda, większość prawodawstw, a również i angielskie, przyznaje wynalazcy tylko tytuł i honor, ale nie gwarantuje mu wynagrodzenia za jego odkrycie. Wyjątek stanowi w tym kierunku ustawa austrjacka z 2-go lipca 1925-go roku, która reguluje pewien udział wynalazcy w zyskach, osiąganych przy eksploatowaniu wynalazku“.

Dalej przytacza autor referatu przykład wynalazcy znanego środka odontologicznego — „Odolu“, który otrzymał od fabryki 250 marek za swój wynalazek, na którym owa fabryka zarobiła miljony.

Na te argumenty odpowiada w imieniu związku przemysłowców niemieckich radca prawny. Oppenheimer, twierdząc, iż inżynier, o ile chodzi o wynalazki w przemyśle, nie może mówić o „swoim“ wynalazku, albowiem firma, w której on pracuje daje w tym wypadku kapitał, środki i możność pracy. Dotychczasowe sposoby wynagrodzenia za wynalazki są jedynie możliwe w przemyśle, albowiem przemysł nie mógłby nabywać zgóry wynalazków ze względu na zbytnie obciążenie finansowe.

Znakomity chemik, profesor Freundlich, wyraza wręcz przeciwną opinję. „Słusznem jest, iż ogół ma prawo do korzystania z dobrodziejstw wynalazków, ale i wynalazca powinien mieć prawo do życia. Dzisiaj nie ma on tych praw. Wynalazca Alizaryny w r. 1868-ym, prof. Gräbe, musiał za grosze odstąpić komu innemu na własność swój wynalazek i zmarł w ostatniej nędzy.

Odmienne znów stanowisko w tej sprawie zajmują lekarze. Prof. Dr. von Drigalski np. wyraża opinję, iż nauki nie można eksploatować przemysłowo, wynalazków zaś naukowych nie można ochraniać prawnie na korzyść wyłączną wynalazcy. Winne one służyć ogółowi. „Zresztą, twierdzi Dr. Drigalski, odkrywca staje się głośny w kołach fachowców i usługi jego zostają wnet ocenione. Ku temu służy właśnie fachowa prasa medyczna“

Z pewną korektywą powtarza to samo Prof. Dr. Kraus, który uważa, iż nauka musiałaby się cofnąć w swym rozwoju, gdyby prawa wynalazcy zostały tak ściśle ujęte w możności ich wyzyskania. „Ale, dodaje Dr. Kraus, należy jednak zapewnić wynalazcy spokojny byt i utrzymanie, co jest rekompensatą za usługi, wyświadczone ogółowi“.

Przedstawiciele rządu, w osobie ministra oświaty Rzeszy, Beckera oraz pruskiego ministra opieki społecznej, Hirtsiefera, uznaja słuszność żądań wynalazców i pośrednio dają wyraz krytyce argumentów i stanowiska kół przemysłowych, których opinja w całej tej sprawie jest de facto najbardziej decydującą i stanowi oś dyskusji.

Minister Becker mówi: „Nie chcę wdawać się w rozważania na temat celowości i słuszności argumentów, wysuniętych przez obie strony, stwierdzam jednak, iż obowiązkiem zarówno rządu, jak i ogółu, jest zapewnienie opieki i poparcia wynalazcom i badaczom, których praca służy interesom ogółu. Tam, gdzie pomoc państwa okazuje się niewystarczająca, muszą pośpieszyć z pomocą zainteresowane sfery“ (przemysł?)

Minister Hirtsiefer wyraża opinję, iż wynalazcy, których prace przyczyniają się do rozkwitu nauki i zwiększenia sumy korzyści społecznych, winni mieć prawo do korzystania z części zysków, jakie dają ich wynalazki eksploatującym je przedsiębiorstwom.

Jak widać z powyższej dyskusji, główny opór przeciw reformie prawa o patentach i związanemu z tem zreformowaniu umowy o najmie pracy stawiają przemysłowcy niemieccy i ich organizacje.

U nas w Polsce kwestja ta rozstrzygnięta została w duchu liberalnym przez rozp. Prez. Rzeczp. z 22 marca br. o ochronie wynalazków. Według naszej ustawy mianowicie prawo do wynalazku, dokonanego przez pomocnika zajętego w przedsiębiorstwie (także państwowem). ma sam pracownik. Prawo to traci on tylko wtedy, gdy zawarł z pracodawcą umowę o pracę właśnie nad wynalazkami, w tym wypadku bowiem prawo do wynalazku ma pracodawca. Ale i wtedy ustawa bierze pracownika w obronę, bo jeśli wynagrodzenie jego okaże się za niskiem w stosunku do korzyści, osiągniętych dzięki wynalazkom przez pracodawcę, to pracownik może żądać godziwego podwyższenia wynagrodzenia. Na tym ważnym punkcie zatem ustawa nasza wyprzedza ustawodawstwo zagraniczne, broniąc wynalazcę przed wyzyskiem przedsiębiorcy.

Subskrypcja 4 proc. pożyczki premjowej

rozpocznie się 25 bm.

Warszawa 20. 6. PAT. Syndykat banków pod przewodnictwem PKO i przy współudziale Banku Gospodarstwa Krajowego podjął na posiedzeniu, odbytem w PKO 20 b. m. całkowitą kwotę 4-procentowej państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej, emitowanej obecnie przez ministerstwo skarbu na podstawie rozporządzenia Prezydneta R. P. z dnia 6 lutego b .r. Publiczna subskrypcja pożyczki rozpocznie się 25 b. m. Obligacje w odcinkach po 100 zł. w zł. wartości nominalnej będą sprzedawane po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kupna. W skład syndykatu gwarancyjnego wchodzą: PKO, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy w Warszawie, Powszechny Bank Związkowy, Bank Zachodni, oraz Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Otwarcie konferencji małej ententy

Bukareszt 20. 6. PAT. Dziś pod przewodnictwem Vintili Bratianu otwarto o godz. 11 rano pierwsze posiedzenie konferencji małej ententy. Sesja trwała o godz. 1-ej. Następne posiedzenie rozpocznie się o godz. 4 popołudniu. Komunikat prasowy będzie wydany wieczór.

Oświadczenie Benesza

Bukareszt 20. 6. PAT. Dr. Benesz oświadczył przybyłym dziennikarzom, że konferencja małej ententy zajmie się jedynie rozszerzeniem systemu gospodarczego małej ententy, celem wzmocnienia jej konstrukcji politycznej.

Gen. Nobile milczy

Szwedzka ekspedycja ratunkowa w drodze.

Sztokholm 20. 6. PAT. Wielki hydroplan szwedzki Ppland przybył wczoraj wkrótce po północy do Kingsbay. Hydroplan ten wyruszy niezwłocznie do wyspy Amsterdam, dokąd przybędą również w dniu dzisiejszym okręty „Tenis“ i „Quost“, na których znajdują się 3 samoloty innej ekspedycji szwedzkiej. Od członków wyprawy gen. Nobile ani od Amundsena nie otrzymano dotychczas żadnej wiadomości.

Triumfalny wjazd członków załogi „Bremen“ do Berlina

Berlin, 20 6 PAT. Dziś o godzinie 2.15 popołudniu ylądowali na lotnisku berlińskim 3 lotnicy transatlantyccy Koehl, von Huenfeld i Fitzmaurice. Samolot Europa, który przybył na lotnisko z Bremy do Berlina eskortowany był w drodze przez 5 samolotów niemieckich. Na przyjęcie lotników Berlin udekorowany był flagami. Na ulicach, którędy mieli przejeżdżać lotnicy zebrały się tysiączne tłumy. Lotników powitał w imieniu rządu wicekanclerz Hergt. Po uroczystem śniedaniu lotnicy udali się do kancelarji Rzeszy.

Zgon wybitnego działacza sjońskiego w Ameryce

Nowy Jork, 20 6 ŻAT. Zmarł tu przeżywszy lat 61 znany działacz żydowsko-amerykanski Józef Barondes. Pochodził on z Kamienca Podolskiego. Brał czynny udział w życiu połeczdla żydostwa wschodu [illegible] polu niesienia pomocy. Zmarły brał również aktywny udział w działalności sjonistycznej i uczestniczył swego czasu w pracach komisji, która przygotowała wnioski sjonistyczne dla rządu angielkiego w sprawie założenia żydowskiej siedziby narodowej.

100.000 dolarów — łupem bandytów

Londyn, 20 6 PAT. W Toronto (Ostario) w Kanadzie zamaskowani bandyci zawładnęli przesyłką pocztową zawierającą około 100,000 daolrów. Bandyci po obezwładnieniu szofera i kasjerów i zrabowawszy pieniądze uciekli i jak dotychczas udało im się zmylić pogon.

Choroba wicepremjera Bartla

Warszawa, 20 6 PAT. Wicepremjer Bartel zapadł na grypę i od 2 dni nie opuszcza łóżka.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 20. 6. 1928. Akcje słabiej. Dolar utrzymany.

Brak zainteresowania cechowało w dalszym ciągu dzisiejsze zebranie giełdowe. Transakcje dokonano drobną ilością papierów, a to Tohanem Zieleniewskim, Azotami i Chybiem. Obroty na ogół minimalne. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Ruch ospały, tendencja słaba

Na pogiełdziu objaw podobny. Jedynie robiono Dolarówką w małych ilościach po kursie 85 słabiej.

Waluty i dewizy oficjalne bez transakcyj.

W prywatnych obrotach rynek walutowy nie wykazał szczególniejszych zmian. Popyt mały przy drobnych obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88 i trzy czwarte do 8.89 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.89—8.89 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Kurs Banku Polskiego bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa: 20. 6 PAT. Akcje: Bank dyskont. 137, 138, Handl. 117, Polski 184, 179, Chodorów 170, 173, Cukier 66.50, 66, Firley 64.50, 64.25, 65, Węgiel 99.50, 99. 100, Nobel 52, Cegielski 43, Modrzejów 47, 46.50, Norblin 248, 247, Pocisk 10, 9.75, Rudzki 47.75, 48, Starachowice 56.50, 57, Zawiercie 26.50, Dolarówka 80, 81, 5 proc. konwers. 67, 5 proc. kolejowa 62, 10 proc. kolejowa 101. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94

Waluty: Holandja 359.60, 360.50, 358.70, Londyn 43.51, 43.62, 43.40, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.87, 172.30, 171.44, Sztokholm 239.33. 239.93, 238.73, Wiedeń 125.47.5, 125.77, 125.15, Włochy 46.87, 46.99, 46.75.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska (AW) z 20. 6. 1928: żyto 46 i jedna czwarta do 47 i jedna czwarta, pszenica 50 i pół do 52 i pół, jęczmień przemiałowy 45 i pół do 46 i pół, owies 44—46, mąka żytnia 65 proc. 70 i pół, mąka żytnia 70 proc. 68 i pół, mąka pszenna 65 proc. 70—74, otręby żytnie 33—34, otręby pszenne 28—29, słoma 5.50—5.75, siano luźne 11—12, siano prasowane 12—13, tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 20 6 PAT. Waluty i Dewizy: Amsterdam 285.94, Białogród 12.48 i pięć ósmych, Berlin 169.47, Bruksela 99.02, Budapeszt 123..69.5, Bukareszt 4.34, Kopenhaga 190.10, Londyn 34.60 i trzy czwarte, Madryt 115.90, Medjolan 37.25.5, Nowy Jork 708.95, Oslo 189.90, Paryż 27.85, Praga 21 i jedna czwarta, Sofja 5.10 i trzy czwarte, Sztokholm 190.30. Warszawa 79.48—79.76, Zurych 136.69 Amerykańskie 706.20, Niemieckie 169.20. Włoskie 37.33, Pol[illegible] 79.38—79.78, Szwajcarskie 136.37, Czeskie 20.[illegible], Węgierskiei 123.60.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.699, Renta lutowa 0.702, Tureckie 43.2, Bankverein 26.9, Bodenkredit 115, Kreditanstalt 60, Kompas 0.87, Laenderbank 31.20, Merkury 23.7, Czerniowce 64 i jedna czwarta, Austr. kol. państw. 26.31, Południowa 14.3, Browary 130, Alpiny 41.5, Berg und Huetten 743, Krupp 10.5, Poldihuette 144.6, Prager eisen 332, Rima 129.6, Skoda 255.5, Siersza 8.2, Zieleniewski 14.10, Fanto 10.6, Karpaty 31.3, Galicja 68.5, Nafta 37 i trzy czwarte, Schodnica 11.4.

Giełda zurychska

Zurych, 20. 6 PAT. Paryż 20.38 i pół, Londyn 25.31 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.18.70. Belgja 72.45, Włochy 27.26, Hiszpanja 85, Holandja 209.22 i pół, Berlin 123.98, Wiedeń 73.01, Sztokholm 139.22.5, Oslo 138.95, Kopenhaga 139.07.5, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.17.5, Budapeszt 90.44 i pół, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.64 i trzy czwarte, Bukareszt 3.17.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.25.

Prawicowy dziennik niemiecki przestał wychodzić

Berlin, 20 6 PAT. Wczoraj przestała wychodzić w Berlinie popołudniowa gazeta nacjonalistyczna „Berliner Mittag" z powodu trudności finansowych. „Berliner Mittag" zaznaczyła się w ciągu swego kilkumiesięcznego istnienia ostrą propagandą antypolską.

Polskie pociągi wojskowe

przejeżdżają przez Prusy Wschodnie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 20 6 (S) Dowiaduję się, że rząd polski zwrócił się do rządu Rzeszy z żądaniem przepuszczenia polskiego transportu wojskowego przez Prusy Wschodnie. Przejazd polskich oddziałów wojskowych przez Prusy Wschodnie odbywa się na podstawie artykułu 47 układu kurytarzowego z 1 kwietnia 1921, który reguluje komunikację przez kurytarz gdański. — Układ ten reguluje przejazd pociągów z Niemiec do Prus Wschodnich oraz szereg innych spraw, związanych z problemem tranzytu.

Między innemi układ postanawia, że Niemcy mają prawo do wysyłania przez kurytarz jednego osobowego i jednego towarowego pociągu wojskowego tygodniowo.

To samo prawo przejazdu przez Prusy Wschodnie musiano przyznać swego czasu i Polsce, gdyż inaczej traktat nie doszedłby do skutku. Z punktu prawniczego chodzi tutaj o prawo przysługujące obu stronom w równej mierze.

Mimo wyraźnego brzmienia umowy niemiecka prasa nacjonalistyczna występuje stanowczo przeciw przyznaniu Polsce tego prawa.

Szczegóły krwawej strzelaniny w Skupczynie

Dwaj posłowie opozycyjni zabici. — Stefan Radicz ciężko raniony.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Praga 20. 6. (K) O godz. 5 popołudniu przywrócone zostało połączenie telefoniczne z Białogrodem, dzięki czemu można było uzyskać bliższe szczegóły o krwawem zajściu w Skupczynie. **Okazuje się obecnie, że nieobliczalny czyn posła Racica pociągnął za sobą znacznie fatalniejsze skutki, aniżeli przypuszczano.**

Zajście samo miało przebieg następujący:

O godz. 11 i pół zabrał głos poseł z okręgu czarnogórskiego, **Punica Racic**, członek partji rządowej. Mowę jego, kilkakrotnie przerywali posłowie opozycyjni, w szczególności członek chorwackiej partji chłopskiej, Dr. **Pernar**, który pod adresem mówcy rzucił oskarżenie, iż w sposób nielegalny nabył grunta w południowej Serbji. W odpowiedzi na ten zarzut **Racic dobył rewolweru i strzelił w stronę posła Pernara, raniąc go w okolicę płuc.**

Poseł Pernar padł bez przytomności na ziemię.

Widząc, co się dzieje, posłowie opozycyjni pobiegli do trybuny, chcąc stanąć w obronie przywódcy chorwackiej partji chłopskiej,

posła Stefana Radicza,

widzieli bowiem, że Racic skierowuje broń przeciwko niemu.

Racic strzelał dalej.

Jedna z kul ugodziła członka grupy Radicza, **posła Dra Basarewica**, znanego literata z Zagrzebia, który zasłonił posła Stefana Radicza. Basarewic trafiony został w serce i

padł trupem na miejscu.

Wówczas dopiero poseł-morderca **wycelował w stronę Stefana Radicza**, trafił jednak **posła Grandię**, którego zranił w okolicę ramienia. Gdy poseł Grandia zachwiał się i upadł na ziemię.

morderca trzykrotnie wystrzelił w stronę

Stefana Radica,

raniąc go bardzo ciężko w brzuch.

W tej chwili pośpieszył z pomocą swemu krewniakowi **poseł Paweł Radic**. Morderca i w niego wycelował broń, **kładąc go trupem na miejscu.**

Całe to zajście rozegrało się

w błyskawicznem tempie,

ogólna zaś panika była tak wielka, że w zamęcie mógł morderca spokojnie opuścić gmach parlamentu, nie zatrzymany przez nikogo.

Gdy ochłonięto z pierwszego wrażenia, zaalarmowano oddział policji, który opróżnił parlament, zamykając do niego dostęp. Za mordercą wysłano natychmiast listy gończe, w ciągu popołudnia jednak Racic zgłosił się dobrowolnie na policję.

Król Aleksander u łoża rannych posłów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Białogród 20. 6. (D.). W godzinach popołudniowych odwiedził król Aleksander zranionych posłów. Król przez dłuższą chwilę rozmawiał ze Stefanem Radiczem.

Stan zdrowia leadera opozycji jest o tyle groźny, że cierpi on już od dawna na cukrzycę i chorobę serca. Bardzo ciężki też jest stan posła Pernara, u któregoo nastąpiły tak poważne komplikacje, że lekarze zwątpili w utrzymanie rannego przy życiu.

W całym kraju panuje spokój, co skłoniło rząd do przywrócenia komunikacji telefonicznej. W kołach rządowych podają, że Racic jest człowiekiem niespełna rozumu i za czyn jego rząd ani stronnictwo rządowe nie może brać odpowiedzialności.

Z SALI SĄDOWEJ

O przemycanie bibuły komunistycznej

Wczoraj stanęli przed sądem przysięgłych w Krakowie oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej: Józef Turoń, słuchacz filozofji, obywatel czechosłowacki (lat 29), Terezja Podermańska (lat 34) obywatelka czechosłowacka i Włodzimierz Kiniarz słuchacz prawa (lat 22) Ukrainiec. Sprawa podpadała pod kompetencję sądu okręgowego w Cieszynie, jednak na mocy uchwały Sądu Najwyższego zostaća ona przekazana sądowi okręgowemu w Krakowie.

Według aktu oskarżenia, obwinieni Turoń i Podermańska zostali zauważeni przez strażnika celnego w nocy dnia 2 lutego br. na granicy czechosłowackiej w okolicy Goleszowa w towarzystwie jakiegoś nieznanego mężczyzny, który przed zatrzymaniem Torunia i Podermańskiej zdołał zbiec. Przytrzymani przez strażnika tłómaczyli się, że idą na zabawę na stronę czeską. Strażnik puścił ich wolno, gdyż Podermańską znał osobiście. Patrolując jednak następnie w pobliskim lesie, znalazł 2 worki z bibułą komunistyczną, ważące około 75 kg.

Na drugi dzień aresztowano Turonia i Podermańską. Turoń zaprzeczył kategorycznie, by brał udział w robocie komunistycznej, natomiast Podermańska częściowo przyznała się do winy, zeznając, iż za przeniesienie worków otrzymywano jej 10 kcz., jednakże nie wiedziała, co owe worki zawinrając. Twierdziła natomiast, iż po owe worki mieli się zgłosić dwaj osobnicy z Krakowa. Wobec tego inwigilowano dworzec w Cieszynie i przyłapano Włodzimierza Kiniarza, który przybył z Krakowa i w sposób dość nieprawdopodobny tłómaczył cel swej podróży do Cieszyna.

Torunia widywano często w towarzystwie członków partji komunistycznej, ponadto w czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu parę wydawnictw komunistycznych.

Po przesłuchaniu oskarżonych oraz całego szeregu świadków, przeważnie funkcjonarjuszy straży granicznej oraz policji, rozprawa została odroczona do dnia dzisiejszego.

Przewodniczy rozprawie sso. Dr. Cieślewski, wotują sso. Warchałowski i Sośnicki, oskarża prokurator Dr. Hubl, broni adwokat Eibenschütz z Cieszyna.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJĘ się na popołudnie buchaltera(ki) bilansisty, siły pierwszorzędnej, oraz korespondenta(ki) polsko-niem. biegle piszącego(ej) na maszynie ze znajomością buhalterji na cały dzień. Zgłoszenia z referencjami pod „natychmiast“ do Adm. „N. Dziennika“. 400g

BUCHALTER samodzielny, korespondent polsko-niem. ewent. angielski, piszący na maszynie znajdzie natychmiast posadę. Zgłoszenia z podanie referencyj pod „Zdolny do Adm. „Nowego Dziennika“. 1722x

BUCHALTER (KA) bilans. samodziel. obeznany (a) ze sprawami podatkowemi poszukiwany od 1. lipca br. Zgłoszenia pod „Węglonaft“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 1711x

AKADEMIK wyjedzie na prowincję, udzielając lekcji z zakresu gimnazjum. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod: „Guwerner“. 401g

POSZUKUJE SIĘ panny do dwojga dzieci na wyjazd do Rabki. Zgłoszenia Kalwaryjska 5. Hala Rybna. 404g

POTRZEBNY zdolny pomocnik handlowy. Zgłoszenia: Rosenblum ul. Grodzka 4 od 5—6 popoł. 403g

POKÓJ z osobnem wejściem, skromnie umeblowany, tanio do wynajęcia. Zgłosz pod „Jasny“ do Adm. Nowego Dziennika. 500g

DWÓR Leńcze stacja kolej. i poczta Leńcze ma do odstąpienia pełne mleko od 20 czerwca br. 1580x

KAŻDY Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Żądajcie prospektów! 1668x

UNIEWAŻNIA się kartę zwolnienia na nazwisko Jakób Goldstein ur. 1897 r. w Brzesku wystawioną przez P. K. U. Kraków. 402g

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz na nazwisko Józef Geller ur. w r. 1839 w Bielance pow. Gorlice. 1721x

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1250 x

Siarczan żelaza
(zielony witrjol)
krystaliczny 1720aa
poleca w ładunkach tylko całowagonowych
Dr. ROMUALD ROSSBERGER
Kraków, Lwowska 17

Reklama dźwignią handlu

PRZETARGI PUBLICZNE

10 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 46, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę „Tartaku Wojskowego i fabryki wełny drzewnej w Przemyślu, Zasanie, ul. Borelowskiego.

Oferty należy składać do dnia 28 czerwca 1928 r. godzina 10-ta, w biurze 10 Okr. Szef. Bud. w Przemyślu, ul. Mickiewicza 46, poczem nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Bliższych informacyj udziela referat materjałowy tegoż Szefostwa codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzymsko-katol., od godz. 12-tej do godz. 15-tej.

*

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje w drodze publicznego przetargu wykonanie nawierzchni, ładowni i dróg dojazdowych w stacji Kraków—Łobzów.

Koszty ogólne wynoszą w przybliżeniu 60.000 zł Roboty mają być ukończone 15 października 1928 roku.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, opis wykonania, warunki wykonania budowy, plany formularze ofertowe itd. można przeglądać, względnie formularze ofertowe i opis wykonania nabywać po 3 zł, począwszy od 5 czerwca 1928 r. w Wydziale IH (Drogowym), drzwi Nr. 195, w wy-...ej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Odnośne oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 3 lipca 1928, godz. 12-tej w południe do Sekretarjatu Prezydjum Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.



Cienką bieliznę, wełniane i jedwabne suknie prać należy w sposób racjonalny,

RAZ na zawsze należy odrzucić wszelkie tarcie delikatnych tkanin, nie mówiąc już o chlorkowaniu. Wprawdzie nikt nie chlorkuje wełny i jedwabiu, kto jednak pierze delikatne tkaniny zwykłem mydłem, ten również jest w błędzie, bo niszczy tkaniny, osłabia je, spiera kolory, a materjały kurczą się.

Oto jedyny prawidłowy sposób prania wełny i jedwabiu.

Łyżkę Lux'u wsypać do wrzącej wody (pół miednicy) i ubić na gęstą pianę. Gdy roztwór przestygnie, kłaść w letnią pianę rzeczy przeznaczone do prania i wyciskać je w tej pianie by usunąć brud, unikając gwałtownego tarcia. Gdy już wszystko dobrze uprane, spłukać w letniej wodzie, zmieniając ją trzy razy. W końcu wycisnąć wodę i zawinąć w czysty ręcznik lub prześcieradło. Gdy rzeczy są zaledwie wilgotne, prasować je starannie niezbyt gorącem żelazkiem.

Zróbcie próbę racjonalnego prania w Lux'ie.





LUX

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej. Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna. Warszawa.—Uprzszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko ....
Adres ....
N.D.129 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

P.129—3

Ładne, letnie suknie dla Pań i dzieci,

może każda Pani tanim kosztem uszyć w domu, nabywając kroje na miarę osobistą w księgarni **„RUCH“ w Krakowie, przy ulicy Szczepańskiej.**

Drzewo kopalniane

świerkowe, jodłowe, ewentualnie z części sosnowego 1·80—5 m. dług. 10—18 cm. grubości do możliwie szybkiej dostawy poszukiwane przez

firmę:
SIMON SEMMLER, HOLZEXPORT PILSEN C. S. R.

NASZE ZDROJOWISKA

ZAKOPANE pensjonat „Radion“ ul. Chałubińskiego pod zarządem Berenbaumówny. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 1518x

SWOSZOWICE
OBOK KRAKOWA
Najsilniejsze zdroje siarczane. **Zakład kąpielowy otwarty od 1-go czerwca.** 782g

KOLONJA LETNIA (wypoczynkowa) dla młodzieży szkolnej w Jordanowie, pod kierownictwem Leopolda Fiedlera, przyjmuje młodzież szkolną za niską opłatą. Kuchnia rytualna. Zgłoszenia codziennie od godz. 3—5-tej, Kraków, Wąska 1. 1636 ek

KRYNICA. Mieszkania w pensjonatach I t. p. zakatwia listownie lub po przybyciu do Krynicy Biuro informacyjne Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35. 1611 x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana